Nr. 247. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 28 października 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Admin'stracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.40?.



REFORMA
wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu



# Zwołanie Sejmu.

**Kraków,** 26 października.

Dekretami Prezydenta Rzeczypospolitej zostały wczoraj **Sejm i Senat zwołane na zwyczajne sesje w dniu 31 bm.** Za kilka więc dni zbierze się nasz parlament na swoją ostatnią wedle konstytucji sesję. W myśl tej samej konstytucji nie może ona trwać dłużej, niż do 28 listopada.

**W jaki sposób użyje Sejm ten pozostający mu miesiąc życia?**

**Formalnie** będzie się on miał zajmować **budżetem na rok następny,** który zostanie mu przedłożony przez rząd w dniu zwołania. Ale nawet przy najlepszej woli **Sejm nie potrafi doprowadzić budżetu dalej jak poza pierwsze czytanie.** Zanim referenci w komisjach przygotują się do swoich zadań, zanim same komisje zdołają chociażby tylko z grubsza rozejrzeć się w rozlicznych rozdziałach i tytułach budżetu, Sejm dobiegnie kresu swego konstytucyjnego istnienia. O przeprowadzeniu budżetu przez wszystkie trzy czytania w Sejmie i Senacie nie może być mowy w terminie tak krótkim, jaki do dyspozycji pozostaje.

Sprawa nie przedstawiałaby się tak beznadziejnie, jakkolwiek także byłaby bardzo trudną i wymagającą wiele dobrej woli ze strony wszystkich współdziałających czynników, gdyby szło tylko o uchwalenie owego **300-miljonowego budżetu dodatkowego,** który łącznie z świeżo zaciągniętą pożyczką amerykańską został postanowiony. Będzie jednak zależało od rządu, czy jako ostatnie pensum wyznaczy Sejmowi cały budżet przyszłoroczny czy też tylko ów budżet dodatkowy.

Bardzo nie wiele daru proroczego potrzeba, aby przewidzieć, że Sejm nie pogrąży się wyłącznie w studjum cyfr budżetowych, lecz będzie myślał także **o wszystkich rzeczach** i jeszcze niektórych innych. Przedewszystkiem nie będzie żadnej siły, któraby mogła zmusić stronnictwa sejmowe do zapomnienia, że **nowa kampanja wyborcza za pasem...** Stronnictwa przestałyby być stronnictwami, gdyby o tem zapomniały i gdyby w pierwszym punkcie swoich własnych porządków dziennych nie stawiły sprawy własnego przygotowania się do wyborów.

A takie właśnie zachowanie się stronnictw sejmowych będzie tem konieczniejsze, im większem jest poczucie ich **słabości moralnej i politycznej.** Sejm ten i jego stronnictwa stoją od dawna pod pręgierzem bardzo znacznej części opinji publicznej w Polsce. Pozostawiając na razie na boku, ile w tem uzasadnionych oskarżeń a ile symplistycznych uproszczeń i uogólnień lub zgoła antikonstytucyjnych i antyparlamentarnych dążności, stronnictwa sejmowe zbiorą się na ostatnią swoją porządkowa sesję pod ciśnieniem iście hamletowskiego dylematu — być albo nie być. A w takiej sytuacji trudno będzie dziwić się stronnictwom, jeżeli będą myślały więcej o wyborach niż o budżecie, któregoby i przy najlepszej woli w pozostałym okresie legislacyjnym załatwić nie zdołały.

Zresztą także i z punktu widzenia **czysto państwowego** takie postępowanie stronnictw nie będzie znowu tak bardzo kary i pogardy godnem, jak się to wydaje niektórym. Dopóki istnieje chociażby pozór demokracji i parlamentaryzmu, dopóty muszą istnieć stronnictwa, które w tych warunkach są wyrazem i instrumentem nie tylko takich czy innych ciasnych interesów klasowych, grupowych czy zgoła osobistych, lecz także **organami opinji politycznej społeczeństwa,** która w demokracji i parlamentaryzmie jest najwyższą instancją rządzącą. Gdy więc zbliża się czas odwołania do tej opinji, ponownego uzyskania jej sankcyj na dalsze działanie, to stronnictwa z najgłębszej swojej natury muszą zająć się przygotowaniem tej trudnej, kosztownej i zawsze dla nich **ryzykownej procedury.** Spadek zaś, jaki dogasający Sejm po sobie pozostawi, przedstawia się w taki sposób, że żadnemu ze stronnictw tej ciężkiej roboty nie ułatwi. Niema stronnictwa, któreby nie musiało się z czegoś przed opinją publiczną usprawiedliwiać, za coś ją przepraszać i w wielu rzeczach, jeżeli nie we wszystkich poprawę przyrzekać.

Niektórzy posuwają się nawet do twierdzenia, że wogóle usprawiedliwienia i łaski dla grzeszników sejmowych nie będzie, że byłoby nawet cynizmem z ich strony, gdyby się o takie usprawiedliwienia i łaskę przed trybunałem opinji ubiegali. Ale pogląd taki pomijając wszystkie inne jego braki, polega na grubem przecenianiu opinji a niedocenianiu żywotności stronnictw. W rzeczywistości opinja nie okaże się z pewnością tak surową jak autorzy różnych artykułów, a stronnictwa nie tak znowu słabemi i na łaskę i niełaskę tej opinji zdanemi, jak się to powszechnie mówi. Wszystko skończy się **na kompromisie.** Opinja przymknie półtora oka na popełnione grzechy stronnictw. Stronnictwa zaś przyrzekną dwadzieścia procent poprawy...

To też nadzieje, że wybory przyniosą jakieś radykalne zmiany, wydają się całkowicie płonnemi. Gdyby bowiem nawet olbrzymia masa wyborcza posiadała zdolność rozumnego i celowego wybierania między różnemi możliwościami, to jeszcze musiałyby istnieć także owe możliwości, musiałaby przedewszystkiem istnieć objektywna możliwość tworzenia na zawołanie nowych stronnictw i zastępowania niemi starych skompromitowanych i zużytych. Potrzeba to zrozumieć, że w współczesnych warunkach naszej epoki w ogólności a przy poziomie kultury politycznej naszego społeczeństwa w szczególności **możliwości kasowania jednych stronnictw a tworzenia drugich** i zastępowania jednych drugimi **są minimalne.**

Nie tylko stronnictwa nie dadzą się tak łatwo, jak się tu i ówdzie pragnie, improwizować, rozwiązywać i zawiązywać, ale także i ich **przywódcy** gotowi okazać się o wiele bardziej silniej ugruntowanymi w opinji, niż się to dość powszechnie przypuszcza. Aparat, wydzielający natury i głowy nadające się na przywódców politycznych, jest w społeczeństwie ciągle jeszcze bardzo słaby i prymitywny. **Rezerwowego garnituru gotowych przywódców,** którzy mogliby być powołani na miejsce dotychczasowych **nie widać u nikogo.** Wybory mogą wywołać wielkie zmiany w składzie osobowym tej bezimiennej masy poselskiej, która przez pięć lat brała diety i podnosiła ręce przy głosowaniach na komendę swoich przywódców, ale w liście tych trzydziestu czy czterdziestu nazwisk, które dotąd firmują różne przedsiębiorstwa partyjno-polityczne, zmian nadmiernych z pewnością nie przyniosą.

Na ostatniej sesji sejmowej stronnictwa te nie przeobrażą się i nie przeistoczą. Raczej przeciwnie zechcą odświeżać swoje szyldy i nowemi farbami powlec wyblakłe sztandary ze względu na bliskość nowej kampanji wyborczej. Ostatnia sesja nie przyniesie nic nowego lecz tylko chyba... zaostrzenie i odświeżenie starego. **(s-i.**

—0—



## Pierwsze posiedzenie Sejmu 2 lub 3 listopada.

**Warszawa,** 26 października (PAT). Wobec tego, że kancelarja Sejmu została powiadomiona, że **druk preliminarza budżetowego** na rok 1928-29 zostanie złożony Sejmowi **31 bm.,** marszałek Sejmu Rataj ma zamiar zwołać **pierwsze posiedzenie Sejmu zwyczajnej sesji budżetowej na dzień 2 ewentualnie 3 listopada br.**

DR MICHAŁ JANIK.

# Z PODRÓŻY PO GRECJI

I

Poznanie Grecji stanowi marzenie każdego, kto na ławie szkolnej rozczytywał się w przygodach Odysseusza, kto pragnął ujrzeć miasto, w którem Sokrates nauczał po ulicach, dopóki mu nie kazano wypić cykuty, kogo wzruszał Maraton i Salamina, kto nauczył się kochać piękno w harmonji i filozofję Platona z jej teorja idealizmu. Marzenie spełniło się dla mnie późno, gdy życie zironizowało entuzjazm młodości, na szczęście jednak nie zniszczyło zdolności odczuwania i lubowania się we wspomnieniach tego, czem radował się mieszkaniec Hellady w okresie, gdy tworzył kulturę umysłu i serca, która dotrwała do naszych czasów i dzisiaj jeszcze potrafi ukoić tęsknoty duchowe niewypowiedzianym urokiem piękna i pogodnej równowagi.

Od chwili, gdy to było możliwe, podróż do Grecji odbywałem morzem. Sądziłem, że od morza należało się zbliżać do stolicy Hellady, tak, jak to czynili stęsknieni za ojczyzną koloniści greccy, gdy zjeżdżali na święta lub igrzyska i wpatrywali się z drżeniem serca w widniejący zdala złoty grot u włóczni Ateny Promachos, dziewiczej patronki Attyki, stojącej w majestacie świętości na szczycie Akropolu.

Podróż morzem jest zresztą w miesiącach letnich nieporównana. Lazurowy rano Adrjatyk, popołudniu lśniąco-stalowy, unosi nasz Campidoglio lekko i cicho, a tak ostrożnie, jakby to chyba tylko święty Krzysztof unosił boskie dzieciątko. Nieskalane niebo śmieje się całą siłą błękitu. Upojne ciepło powietrza przepełnia nawskroś i jakby otula dziwną pieszczotą. Godziny na pokładzie mijają jakby w słodkim półśnie, przerywanym tak ważnemi zdarzeniami, jak pląsanie grupy delfinów lub wzloty latających rybek.

Po kilku dniach wpływamy na morze Jońskie. Pozdrawiają nas skaliste wyspy i wysepki, a między niemi sławna Itaka, gdzie to mieszkała Penelopa, owa najcnotliwsza małżonka, jaka dotąd żyła na ziemi. Tej to wyspy poszukiwał tak długo Odysseusz, jej małżonek, niewiadomo czy z woli bogów, czy rozmyślnie, ażeby się nacieszyć przygodami u zwodniczych czarodziejek. Widok morza i wszystkich tych wysp jest wprost zachwycający, zarówno w jasnem świetle dnia jak zwłaszcza w czerwonozłotych blaskach zachodzącego słońca. Nie dziw, że jedną z nich, Kerkyrę, w żałobie po stracie syna, obrała sobie na cichą siedzibę naznaczona piętnem tragizmu śp. cesarzowa austrjacka Elżbieta i pobudowała tutaj, niby drugi Miramar, czarowny Achilleion, dźwigający się w bieli wśród zieleni rozległego parku.

Pozostawiwszy na prawo handlowe Patras, na lewo sławne Byronem Missolungi, znaleźliśmy się wcześnie rano na fioletowych o tej porze toniach zatoki Korynckiej. Zaczyna się tu serja nowych, wielkiej piękności krajobrazów. Obok ślizga się po urwiskach skalnych i nagich turniach, pomiędzy któremi kołyszą się łagodnie zbudzone ze snu wody Lepantu. Na brzegach ciemna zieloność otula białe osiedla ludzkie. Z mapki wyczytujemy ich nazwy o wymownem brzmieniu historycznem. Na południu Vostizza, wsławiona noclegiem Słowackiego, u krańców zatoki głośny dziś rodzynkami Korynt. Na stronie północnej zostawiliśmy za sobą skryte w odstępach górskich Delfi i tłustą niegdyś Beocję z pamiętnemi poetom wyniosłościami Parnasu i Helikonu.

Podróżni, oparci o barjerę statku lub usadowieni na leżakach, podziwiają czar krajobrazu i wskazują palcami mijane miejscowości. Tylko stary Grek z Salonik, wracający z Syberji do ojczyzny po czterdziestu latach niebytności, mówi do mnie z żalem: same góry i góry, co tu ludzie jedzą. Poczciwiec oceniał piękność okolicy według miary jej urodzajów. Jeden podróżny nie patrzył na nic, tylko studjował zawzięcie angielskie wydanie Baedekera. Był to jakiś Szkot, profesor filologji. Zapytałem go żartem, czy uczy się przewodnika na pamięć, na co parsknął niedyskretnym śmiechem, inny towarzysz podróży, nauczyciel gimnazjalny z Karrary, również filolog, wielbiciel Mussoliniego.

Wieczorem przebyliśmy kanał Koryncki, nowoczesną osobliwość dzisiejszej Hellady. Jestto wyrąbany w skałach kilkukilometrowy przesmyk o niewielkiej szerokości, którędy tylko jeden wielki parowiec może się przesuwać. Ściany kanału, prawie prostopadłe, dochodzą do trzystometrowej wysokości. Ponieważ widać na nich uszkodzenia i rysy, zapewne wskutek opadów wiosennych, jazda nie jest pozbawiona dreszczyku. Gromada ptactwa, gnieżdżącego się w dziurach skalnych, zapełnia hałaśliwym gwarem powietrze. Chłopaki biegną za parowcem wzdłuż obu brzegów i proszą o datek. Dzikość obrazu łagodzą blaski zachodzącego słońca i wątłe rośliny, nawet małe sosenki, które sobie tylko znanym sposobem umieją się tam zakorzenić i czerpać z kamieni pożywienie.

Gdy nowy dzień świtał, płynęliśmy między Salaminą i Eginą. Przypomniał się pamięci przecudny wiersz Słowackiego, dziwnie harmonizujący z oglądanym właśnie wschodem słońca i wspomnieniami historycznemi. Niebawem ujrzeliśmy przystań Pireusu, a w głębi w wieńcu niewysokich gór miasto Ateny. Chociaż nie było widać złotej włóczni opiekunki Attyki, bo wraz z boginią zabrały ją barbarzyńskie ręce przywłaszczycieli, którzy świętą piękność zmarnowali, czułem się głęboko wzruszony — Wydaje mi się, że w podobnym nastroju znajdowali się wszyscy towarzysze podróży. Nic dziwnego. Goście z daleka patrzyliśmy na stolicę narodu, któremu bóstwo objawiło się w Pięknie, dotąd niewidzianem, nigdy później nieprzewyższonem. Przybywaliśmy przecież do ojczyzny własnych tęsknot, aby tu przeżyć godziny ukojenia i komunji z tem najradośniejszem w historji ludzkiej objawieniem.

Przystań Pireusu jest obszerna i bardzo dogodna. Należy do pierwszorzędnych na Morzu Śródziemnem. Przewijamy się wśród setek małych i wielkich łodzi, okrętów, parowców, między któremi nie brak olbrzymów śródziemnomorskich i transatlantyckich. Nareszcie po załatwieniu kłopotliwych formalności z policją, znaleźliśmy się na lądzie. W porcie zgiełk nie do opisania. Ulice i uliczki zatłoczone wozami, wózkami, autami, straganami, zwierzętami i ludźmi. Wszyscy czemś kupczą. Obraz bardziej wschodni, niż europejski. Napisy na sklepach i ulicach w alfabecie starogreckim, co tem bardziej każe myśleć o Wschodzie.

Ubiór, jak wszędzie, tylko tu i ówdzie widać charakterystyczne stroje ludowe: szerokie spodnie, podobne do spodnic, to znów obcisłe góralskie, na głowach niekiedy fezy. Część żołnierzy także w strojach ludowych: noszą wcięte granatowe kabaty, od pasa fałdowane, wąskie, białe pantalony, na głowach czerwone fezy z czarnemi kutasami, na nogach długie chodaki podwinięte u czuba do góry, ozdobione barwnemi pomponami. Uliczni chłopcy domagają się natarczywie, ażeby nam mogli oczyścić obuwie. Zwyczaj ten powtarza się w Grecji na każdym kroku. Delikatna forma jałmużny, ujawniająca się tutaj w bardzo rozmaity sposób. Zwyczajne wyciąganie rąk, tak pospolite jeszcze dzisiaj we Włoszech, mimo zakazów rządu faszystowskiego, wyjątkowo tylko daje się zauważyć. *(C. d. n.)*

# Albo wzorowa współpraca z rządem albo rozwiązanie.

## Jak się ułoży dalszy stosunek między rządem a Sejmem?

(P) Jak „Il. Kurjer Codzienny“ dowiaduje się, decyzja co do zwołania zwyczajnej sesji parlamentu zapadła po szeregu **poufnych narad kierujących czynników państwowych.**

Wedle dalszych informacyj koła rządowe przewidują **dwie ewentualności** dalszego układu stosunku między rządem a ciałami ustawodawczemi.

Jeżeli sejm zdobędzie się na **rzeczową współpracę z rządem,** to wówczas program jego prac będzie **rozszerzony** i poza budżetem przypadnie mu do załatwienia **szereg zadań ustrojowych.**

Gdyby zaś nadal uprawiał **opozycję przeciw rządowi** i dążył do skreślenia tych pozycyj budżetowych, na których **zależy premjerowi, wówczas obie izby zostaną rozwiązane jeszcze przed upływem kadencji.**

# Interwencja Anglji i Francji w Kownie.

*(Telegram własny „N. Reformy“).*

**Wilno,** 26 października. Prasa kowieńska podaje zą źródłami angielskiemi, że posłowie **angielski i francuski w Kownie podjęli demarche u rządu litewskiego, wzywając gabinet Waldemarasa do wycofania memorjału przedłożonego Lidze Narodów** w sprawie polsko-litewskiej. Przedstawiciele Francji i Anglji uzasadniali krok swój tem, że należy podobne różnice zdań **załatwiać bezpośrednio,** bez wzywania Rady Ligi Narodów. **Przykład serbsko-bułgarskiego sporu** skłania mocarstwa do przypuszczenia, że także polsko-litewskie kwestje będzie można w podobny sposób załatwić.

Prasa litewska wyraża się **z oburzeniem** o interwencji Francji i Anglji, określając ją jako **jednostronne poparcie polskiego punktu widzenia.**

## Kowno przygotowuje bandy dywersyjne.

*(Telegram własny „N. Reformy“).*

**Wilno,** 26 października. Nadeszły tu sprawdzone wiadomości **o nowych prowokacyjnych posunięciach rządu litewskiego w stosunku do Polski.** Na pograniczu polskiem z polecenia władz kowieńskich **utworzono szereg band dywersyjnych,** wzorowanych na dywersyjnych bandach sowieckich. Organizacje te **mają urządzać wypady na teren Polski.** Sztab północnej grupy wypadowej znajduje się w Koszedarach a południowej w Olicie. Do szeregów tych organizacyj, rząd przyjmuje szaulisów, znających dobrze teren polski. Otrzymują oni odpowiednie wynagrodzenie.

# Stan oblężenia w Bukareszcie?

*(Telegram własny „N. Reformy“).*

**Paryż,** 26 października. Wedle wiadomości, nadchodzących z Rumunji, rząd rumuński wydał **szereg energicznych zarządzeń** w związku z ujawnioną akcją ks. Karola. **Obstawiono wojskiem wszystkie budynki publiczne.** Przywódcom opozycji zagrożono, iż w razie ujawnienia z ich strony akcji na rzecz ks. Karola, zostaną natychmiast aresztowani i oddani pod sąd. W Bukareszcie panuje spokój.

**Manoilescu stawiony będzie przed sąd wojenny,** ponieważ **w Bukareszcie ogłoszono stan oblężenia.**

Przy Manoilescu, oprócz listów do przywódców partji opozycyjnej, znaleziono list księcia Karola do królowej Marji. Aresztowany podsekretarz stanu osadzony został w twierdzy w Zilawa.

Okazało się, że w czasie ostatniego pobytu w Paryżu, prowadził on **z ramienia opozycji rokowania z ks. Karolem.**

*(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).*

**Berlin,** 26 października. Z Belgradu donoszą, że **połączenie telefoniczne z Bukaresztem jest przerwane.** Sądzą, że **położenie w Rumunji stało się poważne** i że przez aresztowanie Manoilescu **wzrosło wzburzenie wśród zwolenników ks. Karola.**

## Poważne położenie w Rumunji.

*(Telegram własny „N. Reformy“).*

**Paryż,** 26 października. Wedle informacji z Rumunji, od poniedziałku godziny 18-tej **przerwany jest ruch telegraficzny i telefoniczny z Bukaresztem.** Rozmowy telefoniczne, dotyczące kwestji politycznej, zostają natychmiast przerywane. **Sytucaja zdaje się być poważniejszą,** aniżeli to przyznaje rząd rumuński. Manoilescu posiada bardzo wielu zwolenników w kraju, a aresztowanie go powiększy ferment. **Cenzura pocztowa, telegraficzna i telefoniczna** jest **stosowana z całą bezwzględnością.**

Przy Manoilescu znaleziono oprócz listów ks. Karola również **proklamację do narodu rumuńskiego** i wywiad z Karolem, przeznaczony dla prasy rumuńskiej.

Matka króla Michała, księżniczka Helena, wyjechała z bratem swym, b. królem greckim Jerzym, do Florencji.

# Dokumenty niemieckiej dwulicowości

Co powiedzianoby w Niemczech, gdyby tak p. Romocki, polski minister komunikacji wygłosił mowę tej treści, że Polska nie uważa dokonanego w Wersalu obcięcia swego obszaru etnograficznego na Zachodzie **za ostateczne ustalenie mapy politycznej,** że wprawdzie w Locarno dobrowolnie wyrzekła się zmiany tych granic przemocą, ale nigdy nie może się zrzec dążenia do ich rewizji sposobami **pokojowymi?** Prawdopodobnie powiedzianoby, że p. Romocki powinien wybrać jedno z dwojga: **albo urząd odpowiedzialnego ministra,** ściśle związanego z oficjalną polityką swego gabinetu, **albo rolę nieodpowiedzialnego agitatora politycznego.**

Natomiast p. **dr. Koch,** minister komunikacji Rzeszy niemieckiej, członek stronnictwa niemiecko-narodowego, w Zabrzu, nad samą granicą polskiego Górnego Śląska, ostatnio wygłosił mowę, w której wywodził:

„Podnosi się obecnie pytanie, czy stworzona w Wersalu mapa polityczna ze wszystkiemi swojemi niemożliwościami ma być czemś stałem. Niemcy w traktacie Locarneńskim dobrowolnie zrzekli się zmiany tych granic wschodnich siłą. Nigdy atoli nie możemy zrzec się dążenia pokojowymi środkami do rewizji politycznego podziału europejskiego Wschodu“.

I co powiedzianoby w Niemczech, gdyby tak który z byłych polskich ministrów, przywódca stronnictwa bliskiego p. ministrowi Zaleskiemu, na zebraniu wyborców gminnych, powiedział:

— Bardzo się chwali p. Zaleskiemu, że w Genewie zapewnia o pokojowości polskiej polityki. To w Genewie jest absolutnie słuszne i potrzebne, p. Zaleski postępuje bardzo mądrze i nie przeszkadzajmy mu w tem. Ale nikt w Polsce, a już najmniej w urzędzie zagranicznym, nie myśli uznać, że nasza granica na Zachodzie jest usprawiedliwiona. Mamy obowiązek stale wskazywać narodową i gospodarczą niesprawiedliwość i niemożliwość tej granicy podkreślać, że wolno nam czynić wszystko, by naprawić tę krzywdę, naturalnie nie wojennymi, ale pokojowymi środkami.

Powiedzianoby napewno, że rząd polski uprawia politykę **namacalnie dwulicową,** skoro jest możliwem, by przywódca stronnictwa rządowego w taki sposób zaznaczał, że ostatecznie to, co minister mówi w Genewie, mówi tylko pro foro externo, ale w domu należy się przygotować do czegoś innego.

Natomiast p. dr. **Scholz,** były minister Rzeszy, znany przywódca prawego skrzydła niemieckiego stronnictwa ludowego, do którego należy dr. Stresemann, na zebraniu wyborców miejskich w Królewcu powiedział między innemi dosłownie:

„Nie jednemu z naszego stronnictwa to, co nasz przywódca Stresemann obecnie mówił w Genewie o zagadnieniu wschodniem, mogło brzmieć **zbyt pokojowo.** Ale ze względu na **nastroje i pojęcia w Genewie, zupełnie różne od niemieckiej umysłowości** (Mentalitat) ton i tym razem znów znaleziony przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy, był absolutnie trafny i konieczny. Stresemann i tym razem bardzo roztropnie i zręcznie, bez jakiegokolwiek uszczerbku naszych interesów utrafił w ton, który spotkał się z uznaniem drugiej strony. Powinniśmy naszemu przywódcy Stresemannowi być wdzięczni za to, że przez genjalne wczuwanie się zdobywa sobie poważanie Ligi Narodów i nie powinniśmy go zachęcać, by wdawał się w sytuacje, narażające tę jego pozycję w Genewie. Mówią, że Stresemann w swej mowie niedostatecznie wyraził, iż **pod żadnym warunkiem nie zgodzimy się na wschodnie Locarno.** Locarno zawiera nietylko pakt zachodni, ale też pakt wschodni. Istotnem atoli jest, że oba te pakty bardzo znacznie się różnią. Pakt zachodni zawiera uznanie granic, zatem popularnie mówiąc, zrzeczenie się Alzacji i Lotaryngji, kiedy na **wschodzie pominięto wyraźnie podobne utrwalenie granic** („aussdrueckich auf eine derartige Grenzfestlegung verzichtet worden ist“). Nikt w Niemczech nie myśli o uznaniu sprawiedliwości wschodnich granic. Mamy obowiązek bezustannie wskazywać narodową i gospodarczą niesprawiedliwość, nawet niemożliwość tych granic na wschodzie i podkreślać, że musi nam być wolno czynić wszystko, by naprawić tę krzywdę, rozumie się nie wojennemi, ale pokojowymi środkami“.

Popierając na swój sposób pokojowe wystąpienia Dr. Stresemanna w Genewie, p. Scholz najwyraźniej zaleca swoim słuchaczom wytrwanie w polityce dwulicowości, aż do chwili, kiedy będzie można odrzucić listek figowy tak zwanych „pokojowych“ sposobów rewizji, o których naturalnie każdy Niemiec wie dokładnie, że ich niema.

# Prowokacyjne metody walki „opozycjonistów“.

Na marginesie walki, jaką **niepoczytalne i zacietrzewione w partyjnictwie** grupy niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy **prowadzą przeciw rządowi,** nie cofając się nawet przed oszczerstwami i robotą konspiracyjną — zanotować trzeba z przykrością **nowy wyraźnie już prowokacją trącący fakt:**

Oto przed tygodniem otrzymał wicpremjer **Bartel** pismo ze Lwowa, podpisane przez „inżyniera St. K.“, w którem **anonimowy** autor, mianujący się **„przyjacielem wicepremjera“,** donosi mu, że przechodząc wieczorem we Lwowie ulicą Piekarską, podsłuchał rozmowę właściciela jednej z drukarni lwowskich (nazwiska jego autor wymienia), z jakimiś podejrzanymi osobnikami. **Towarzystwo to „omawiało“ na ulicy sprawę drukowania nowej antyrządowej ulotki.** Idąc wciąż za mówiącymi, ujrzał rzekomo autor listu, że ów **właściciel drukarni upuścił kartkę papieru.** Autor anonimu kartkę tę podjął i po zaznajomieniu się z jej treścią, przesłał ją na ręce wicepremjera Bartla, „życzliwie ostrzegając go“ przed tym właścicielem drukarni. Treść tej kartki, będąca rzekomo manuskryptem „Komunikatu Lwowskiego nr. 4“, **skierowana jest przeciwko osobie wicepremjera Bartla i pośrednio dotyka Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Policja lwowska otrzymawszy owe pismo do wicepremjera przeprowadziła skrupulatne dochodzenia. Pismo **poddane zostało analizie** zaprzysiężonych ekspertów sądowych, którzy po tygodniowem badaniu wskazali jako na autora listu, na **byłego sekretarza dzielnicowego Obozu Wielkiej Polski, nauczyciela ludowego p. Blaikego.**

W dniu wczorajszym ukończono przesłuchiwanie odnośnych osób. Zaznaczyć należy, że posądzany o przeciwrządową robotę właściciel drukarni, jest zarazem redaktorem pisma codziennego i autor, czy też autorowie anonimu **zamierzali spowodować przeciwko niemu represje policyjne, prawdopodobnie, by go wciągnąć w szeregi opozycji.**

—0—

## Rokowania polsko-niemieckie mają być wznowione w listopadzie.

*(Telegram własny „N. Reformy“).*

**Berlin,** 26 października. Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia gabinetu Rzeszy znajduje się **sprawa podjęcia polsko-niemieckich pertraktacyj.** Wznowienie rokowań, zdaniem tutejszych kół poinformowanych, nastąpi jednak **nie wcześniej, jak w końcu listopada.**

## Zjednoczenie obozu konserwatywnego na gruncie taktyki wyborczej.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 26 października. **W Warszawie zakończyła wczoraj dwudniowe obrady wspólna konferencja przedstawicieli wszelkich odłamów obozu zachowawczego w Polsce.** Na konferencji tej **osiągnięto porozumienie co do taktyki wyborczej.**

Porozumienie znajdzie swój wyraz w deklaracji, która w najbliższych dniach zostanie ogłoszona. Deklaracja ma wyrazić **potępienie dla polityki narodowej demokracji.** W stosunku do innych stronnictw politycznych deklaranci zachowują sobie **wolną rękę,** podkreślając jedynie, że **do ściślejszej współpracy między nimi a Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej lub Partją Pracy nie przyjdzie.**

**W stosunku do rządu** konferencja zapowiedziała **stanowisko rzeczowe.** W obradach brali także udział przedstawiciele stronnictwa **Chrz. Nar.,** które deklarację tę mają również podpisać.

## Rozwiązanie rady miejskiej w Przemyślu.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Przemyśl,** 25 października. (*T*) W dniu dzisiejszym nadszedł do tut. starostwa z województwa dekret, którym p. wojewoda **Borkowski rozwiązuje przemyską radę miejską** i równocześnie mianuje **komisarza rządowego** w osobie p. dra **Kazimierza Rościszewskiego,** starosty w Rudkach n. Sanem. **Zastępcami komisarza** mianowani zostali pp. Kazimierz **Jelewski,** zast. prokuratora przy sądzie okr. w Przemyślu i inż. Ludwik **Skorski,** kierownik państw. Zakładu drogowego w Przemyślu.

**W skład Rady przybocznej** wchodzą pp: inż. T. **Bystrzycki,** prof. A **Garlicki** i dr. J **Dobrzański** (Zw. Napr. Rzpltej), dr. Ludwik **Grossfeld** i Włodzimierz **Jasiński** (PPS), Józef **Podwyszyński** i Henryk **Stach** (Ch. D.), dr. Leib **Landau,** Majer **Honigwachs,** dr. **Reichmann,** Mateusz **Mieses,** Jakób **Hirszfeld** (żydzi), ks dr. Wasyl **Lewicki** i dr. **Zahajkiewicz** (Ukr). Pp **Kostrzewski i Górniak** (N.D), **mandatów nie przyjęli.**

## Kurator łódzki p. Owiński zwolniony ze służby.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 26 października. **Kurator szkolny okręgu łódzkiego p. Jan Owiński został zwolniony ze służby** na zasadzie art. 114 pragmatyki, czyli **bez podania motywów.** Naczelnik wydziału kuratorjum poznańskiego p. **Andrzejewski** został przeniesiony **w stan nieczynny.**

## Studenckie demonstracje antysemickie na Węgrzech.

**Budapeszt,** 26 października. **Wczoraj powtórzyły się demonstracje antysemickie.** W instytucie przemysłu artystycznego usunięto siłą z sal wykładowych studentów żydów. Na wydziale filozoficznym uniwersytetu **doszło do starć** pomiędzy grupą studentów prawicowych i młodzieżą, która stanęła w obronie żydów. Pomimo to studenci **żydzi siłą zostali usunięci** z uniwersytetu. Jeden ze studentów chrześcijan, który stanął w obronie kolegów żydowskich, został spoliczkowany.

Na uniwersytecie **w Debreczynie wyrzucono studentów żydów z sal wykładowych i kurytarzy na ulicę.**

## Nowe powstanie w Albanji?

*(Telegram własny „N. Reformy“).*

**Paryż,** 26 października. Pisma donoszą, że **w Albanji wybuchło ponownie powstanie.** — Prasa wyraża obawę, że wypadki mogą **spowodować interwencję Włoch** na rzecz obecnego prezydenta Albanji. Rozeszły się **pogłoski, że Albanja zwróciła się do Włoch o zbrojną pomoc.** Pogłoski te jednak **dotychczas nie potwierdziły się.** Dzienniki wskazują, że wszelki zatarg na Bałkanach, o charakterze najbardziej lokalnym, wobec zaostrzonej czujności Włoch i Jugosławji grozi **niebezpieczeństwem rozszerzenia się na całe Bałkany.**

## Zgon prymasa Irlandji.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy“).*

**Londyn,** 26 października. Dzienniki donoszą, że zmarł prymas Irlandji ks. **O. Donnel.**

# Zatonięcie parowca włoskiego na Atlantyku.

## Z 1300 pasażerów uratowano tylko 800.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy“).*

**Rio de Janeiro,** 26 października. Drogą radjotelegraficzną nadeszła tu wiadomość, że **włoski parowiec „Principessa Mafalda“,** który wyjechał z Genui, **zatonął na wysokości Bahia.** Na pokładzie okrętu znajdowało się **1.300 pasażerów, z czego zaledwie 800 zdołało się uratować.**

Inne okręty, znajdujące się w pobliżu katastrofy, rozpoczęły **energiczną akcje ratowniczą.** Niemiecki okręt „Athena“ uratował 400 pasażerów, angielski „Empire Star“ 200, francuski „Formose“ 120. Dalsze okręty angielskie śpieszą na miejsce wypadku, aby prowadzić akcję ratunkową. Okręt „Principessa Mafalda“ był okrętem o pojemności 12 000 ton i należał do towarzystwa „Navigatione Gen. Italiana“.

# Dział giełdowy.

**Kraków,** 26 października.

**AKCJE NIECO MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.**

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów panowała tendencja mocniejsza, przy silniejszem zainteresowaniu i większych obrotach, zwłaszcza Jaworzna, Zieleniewskim i Bankiem Polskim. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 23.5—24, Zieleniewski 22.60—23, Bank Polski 156—157, Górka 74—77, Chodorów 178—180, Azot 1.70—1.80, Żelazo 50, Tohan 14—14.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, przy dającej się odczuć większej podaży, jak zwykle przed ultimem. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki bank. 8.90½—8.91½ w Warszawie 8.88½—8.89, czeki 8.90—8.90 9/10, we Lwowie got 8.89 8.89½, czeki 8.91 8.92, w Katowicach dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90½—8.91½. Bank Polski bez zmiany.

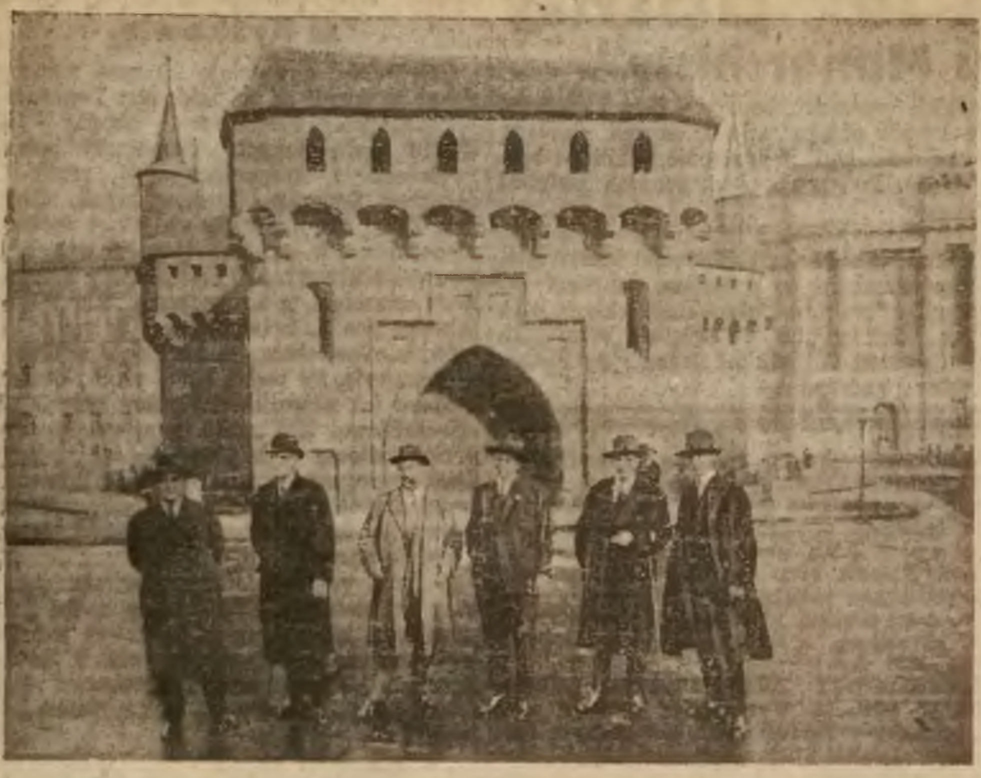
—0—

**Wiedeń,** 26 października. Usposobienie w kulisach poprawiło się pod wpływem wiadomości z Berlina. przyczem liczne papiery umocniły się. Podaż niektórych papierów była duża, rynek jednak pozostał spokojny. Przy pewnej zwyżce niektórych kursów, usposobienie było naogół wstrzemięźliwe

Siersza Górnicza 4.6, Portland 58. Karpaty 29, Galicja 89, Schodnica 11, Nafta 10, Alpiny 47.8, Gal. Bank Hipoteczny 0.96, Fanto 8.1, Zieleniewski 17.75

**Zurych,** 26 października. (PAT) Paryż 20.35, Londyn 25.25 1/8, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.17.5 Włochy 28.32, Hiszpanja 88.80 Holandja 208.72 5, Berlin 123.72.5, Wiedeń 73 20, Sztokholm 139 70, Oslo 136.50, Kopenhaga 139.—, Sofja 3 74.5, Praga 15.36.5. Warszawa 58.10, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2 75, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13 06 5.

# Dziennikarze rumuńscy w Krakowie.



Goście rumuńscy w towarzystwie Dr. Bobrzyckiego zwiedzają zabytki Krakowa.



# Sprawa jednorazowego zasiłku dla urzędników kontraktowych.

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu wczorajszym minister skarbu **Czechowicz przyjął delegację zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.** — Delegacja domagała się od ministra **konkretnego oświadczenia się w imieniu rządu** w sprawie przyznania **jednorazowego zasiłku państwowym pracownikom kontraktowym,** otrzymującym w myśl kontraktu wynagrodzenie w kwotach **ryczałtowych** w przeciwieństwie do innej grupy pracowników kontraktowych, otrzymujących wynagrodzenie **według grup uposażenia.** Tym ostatnim zasiłek już przyznano.

W odpowiedzi min. Czechowicz oświadczył, że **względy budżetowe uniemożliwiają rządowi zająć w tej chwili stanowisko w tej sprawie,** przyrzekł natomiast, że **rząd zajmie się uregulowaniem tej kwestji w miesiącu listopadzie.** Równocześnie minister poinformował delegację, że istniejący **projekt przyznania jednorazowego zasiłku wyłącza od tego prawa pracowników, zajmujących stanowiska kierownicze.**

# Listy z kraju.

*(Korespondencja „N. Reformy".)*

**Tarnów,** 25 października.

**W sprawie budowy rzeźni. — Ruch budowlany. — Restauracja ratusza. — Zautomatyzowanie straży pożarnej. — Obniżenie pieczywa. — Występ p. Jaracza. — Zderzenie auta. Kradzieże.**

W sprawie budowy rzeźni odbyło się posiedzenie magistratu, na którem eksperci dyr. Zawadzki i inż. Gorecki z Krakowa składali sprawozdanie oraz przedłożyli szkic, w jaki sposób wyobrażają sobie rozmieszczenie poszczególnych objektów rzeźni. Narazie, po otrzymaniu pożyczki, magistrat przystąpi do budowy domów administracyjnych. W razie prędkiego rozpoczęcia budowy rzeźni, można się spodziewać jej oddania do użytku publicznego z końcem r. 1928.

Miasto Tarnów, liczące blisko 50 tysięcy mieszkańców, bardzo mało buduje. I tak w ubiegłym sezonie dokonano następujących budow. Magistrat przeprowadził budowę 4 baraków, nadto rozpoczął budowę domu czynszowego, która nie została dokończoną. Prywatnie wybudowano dwie większe budowy, jedną mniejszą, oraz cztery nadbudowy. Nadto udzielono blisko 100 koncesyj na budowy małych mieszkań o 1 lub 2 pokojach. Jak widzimy, bilans wcale nieszczególny.

Restauracja ratusza, rozpoczęta jeszcze za kom. rządowego Rypuszyńskiego, postąpiła znacznie naprzód. Hełm ukończono, roboty koło wieży prawie na ukończeniu — tak, że część zachodnia i wschodnia będą skończone w roku bieżącym. Wieża będzie pokryta miedzianą blachą. Wszelkie roboty wykonuje się pod dozorem konserwatora p. Szydłowskiego.

Magistrat naszego miasta dąży do zautomobilizowania naszej straży pożarnej. Dyrekcja ubezpieczeń od ognia dała na cel powyższy 5 tysięcy zł., a obiecała pożyczkę 10.000 zł. Również Rada powiatowa wstawiła kwotę 10 tysięcy zł. na straż w budżet r. 1928, oraz obiecała subwencję w roku bieżącym ze spodziewanych zysków. Za powyższe fundusze mają być zakupione dwa wozy automobilowe, z któremi magistrat pragnie połączyć przyrządy do zlewania ulic.

Usilnym zabiegom komisji cennikowej udało się obniżyć cenę kilograma chleba aż o jeden grosz. Mąka pszenna staniała o 3 zł. na 1 q., a tymczasem zamiast obniżki jasnego pieczywa, spotykamy się z ciągłą tendencją u piekarzy w kierunku podwyższenia cen.

Miasto nasze miało niezwykłą ucztę artystyczną. Mianowicie zjechał słynny artysta warszawski, p. Jaracz ze swoją trupą i wystawił sztukę Perzyńskiego p. t. „Szczęście Frania", odtwarzając z przebajeczną wprost maestrją artystyczną rolę tytułową. P. Jaracza, który urodził się pod Tarnowem, a do szkół średnich chodził w Tarnowie, liczna publiczność przyjmowała owacyjnie.

Z końcem ubiegłego tygodnia zderzyło się auto, w którem jechał p. Sik, z wozem gospodarza Wojciecha Boryczki z Dąbrówki Infulackiej. Zderzenie miało miejsce na przestrzeni Świerczków-Dąbrówka Infucłacka, a powodem była nieprzepisowa jazda gospodarza. Dyszel uderzył w bok auta, podarł płaszcz pasażera, jednak poważniejszych obrażeń nie było.

Przed kilku dniami nieznani narazie sprawcy okradli p. Stawarzową, córkę Witosa, z Wierzchosławic, zabierając jej bieliznę pościelową na kwotę 1000 zł., oraz włamali się do warsztatu krawieckiego Samuela Grünfelda, zabierając górną część maszyny do szycia i ubrania terminatorów. Szkoda wynosi koło 700 zł.

**Pamiętajcie o Tow. Szkoły Ludowej!**

# Kuracjusze zagraniczni w naszych uzdrowiskach

**Wywiad z drem Melanją Lipińską.**

Znana lekarka paryska dr Melanja **Lipińska,** laureatka Francuskiej Akademji Medycznej i współpracowniczka prof. Sorbony, La Gmell'a, przybyła do Polski na zlecenie „Federation Thermale du Centre de France" oraz wydawnictw naukowych „La Presse Medicale", celem zapoznania się ze stanem uzdrowisk polskich i poinformowania o nich francuskiego świata lekarskiego.

Współpracownikowi Polskiej Agencji Prasowej udało się uzyskać rozmowę z p. dr Lipińską po zakończeniu przez nią podróży okólnej po uzdrowiskach polskich i usłyszeć opinję, która będzie podstawą zgłoszonego przez nią w Paryżu raportu. Oto są słowa dr Lipińskiej:

— Dzięki uprzejmości i dobrej organizacji Związku Uzdrowisk Polskich byłam w stanie zwiedzić Busko, Jaremcze, Krynicę, Szczawnicę, Kosów, Truskawiec, Żegiestów i Zakopane. Większość uzdrowisk tych znam już od szeregu lat, pobyt zaś tegoroczny dał mi możność stwierdzenia, iż wszystkie one znacznie się rozwinęły i stale czynią poważne postępy.

Na pierwszem miejscu stawiam **Busko;** ma ono wody siarczane tak silne, jakich nie posiadamy we Francji, nowe zaś wiercenia, które ma zamiar dyrekcja tamtejszego państwowego zakładu zdrojowego przeprowadzić, ilość wody tej jeszcze zwiększą. Doskonałe są też tam kąpiele mułowe, organizacja zaś i zabudowania kolonji dziecięcej im. Starkiewicza imponują wprost swoją celowością i porządkiem. Tego rodzaju zakład mógłby śmiało stanąć w każdem uzdrowisku zagranicznem

Pragnę podkreślić poważny rozwój **Truskawca.** Porządek w zdrojowisku panuje przykładny, łazienki są należycie prowadzone, a wille i pensojnaty, jak „Goplana" dorównują najlepszym tego rodzaju zakładom zagranicznym. — Znakomita wartość lecznicza „Naftusi" i egzotyczność krajobrazu naftowego okolic Truskawca zapewni mu w przyszłości **dopływ cudzoziemców.**

**Żegiestów** zaimponował mi świetnemi kąpielami borowinowemi. I ta miejscowość może liczyć na ściągnięcie obcokrajowców, gdy zostaną zrealizowane wielkie plany inwestycyjne zarządu zakładu i rozreklamowane prześliczne położenie Żegiestowa nad Popradem. **Kosów** słynny już jest zagranicą dzięki nadzwyczajnym wynikom kuracji dr Tarnawskiego.

**Jaremcze** stanowi tak śliczny zakątek ziemi polskiej, iż z powodzeniem mógłby przyciągać żądnych wrażeń turystów zagranicznych. Pod tym jednak warunkiem, iż otrzyma **dobre hotele i należyte urządzenia sanitarne.**

**Krynica,** po wybudowaniu nowych łazienek i szeregu pierwszorzędnych will i pensjonatów, będzie mogła, zwłaszcza z chwilą zyskania kanalizacji, wodociągów i większej elektrowni, **gościć liczne zastępy cudzoziemców,** którym „Zuber" może oddać takiesame usługi, jak francuskie Vichy. **Szczawnica musi zyskać inwestycje,** zwłaszcza nowe łazienki, inhalatorjum, wodociągi i kanalizację, oraz nowoczesne hotele. Po uzyskaniu tych inwestycyj i uregulowaniu **kwestji ubogich żydów,** napływających do Szczawnicy w ogromnych ilościach, Szczawnica może być uzdrowiskiem, przyciągającem zagranicę, przedewszystkiem ze względu na swój klimat i na piękno Pienin. Prace inwestycyjne w Szczawnicy są już zapowiedziane i niewątpliwie w b. r. jeszcze się rozpoczną.

O **Zakopanem** zagranica już wie dużo, rozwój jednakże Zakopanego musi iść w kierunku tworzenia zeń **miasta-ogrodu,** w którymby każda willa leżała nieco dalej od ulicy i otoczona była ogródkiem. Uregulowaną być musi w Zakopanem, jak zresztą we wszystkich omawianych uzdrowiskach, **kwestja pensjonatowa,** dzisiaj bowiem wiele t. zw. pensjonatów nie przedstawia nie tylko żadnej wartości leczniczej, lecz także przedstawia bardzo mierną wartość odżywczą i hygieniczną.

Naogół uważam, iż w rozbudowie polskich uzdrowisk musi być widoczna **większa planowość,** aniżeli dotychczas i większa **celowość w urządzeniach i budowlach.** Co do **cudzoziemców,** którzy mogą korzystać z uzdrowisk polskich, to sądzę, że w grę tu wchodzić powinni przedewszystkiem obywatele państw **wschodniego Bałtyku i Bałkanów,** dla nich bowiem jesteśmy państwem wyposażonem w bogate z natury i wysoko stojące uzdrowiska. Z zachodu **mniej możemy narazie liczyć na dopływ cudzoziemców,** podróż bowiem do Polski jest kosztowna, a ponadto, jakto już wyżej wspominałam, komfort naszych uzdrowisk — z małemi wyjątkami — **nie stoi jeszcze tak wysoko,** by mógł konkurować z komfortem zagranicznym.

—o—

# Ogólnopolski zjazd Karaimów.

**Wilno,** 26 października.

Dnia 23 bm. odbył się w Trokach ogólnopolski zjazd delegatów gmin Karaimskich w celu dokonania wyborów hachama trockiego, jako naczelnej władzy duchownej Karaimów w Polsce, oraz omówienia spraw religijno-kulturalnych tego wyznania. Na zjazd przybył wojewoda wileński, powitany przez gminę i przez przedstawicieli zjazdu, poczem w kenessie odbyło się nabożeństwo, odprawione przez p. o. Hachana hazzana Firkowicza, który na zakończenie modłów odśpiewał modlitwę na pomyślność Rzeczypospolitej, Prezydenta i rządu. Następnie w lokalu gminy karaimskiej odbyło się otwarcie zjazdu, dokonane przez p. o. Hachama, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował byt i rozwój karaimów od wieku 15-go, ściśle łączący się z siłą i pomyślnością państwa polskiego, wyrażając swoją wdzięczność dla rządu za opiekę i udzielenie swobód obywatelskich i samorządu wyznaniowego w odrodzonem państwie. Kończąc swe przemówienie Hacham wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta. Z kolei nastąpiły wybory. Przewodniczącym zjazdu został delegat gminy halickiej dr Zacharjasz Nowachowicz. Przewodniczący w dłuższem przemówieniu wskazał na więzy uczuciowe, jednoczące Karaimów z przeszłością i przyszłością państwa polskiego. Członek prezydjum zjazdu, delegat gminy wileńskiej, mec. Izaak Zajączkowski, postawił wniosek o wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego oraz podziękowanie na ręce ministrów oświaty i spraw wewnętrznych za przychylny stosunek do zjazdu.

Po przemówieniu wojewody Raczkiewicza odbyło się uczczenie pamięci b. hachanów trockich i karaimskich działaczy społecznych, poczem delegaci gmin przystąpili do wyboru. Hachamanem trockim został obrany jednomyślnie Seraja Bej Szapszel, b. hachaman krymski.

# O budowę Obserwatorjum Aerologicznego w Jabłonnie.

W miarę rozwoju lotnictwa wojskowego i komunikacyjnego, wyłania się nader poważna kwestja stworzenia racjonalnej **opieki meteorologicznej,** tak niezbędnej dla bezpieczeństwa żeglugi powietrznej. Opieka taka powinna być ześrodkawana w jednej instytucji, uposażonej w odpowiednie środki naukowe i techniczne i łączącej w sobie **całokształt zadań** i prac zarówno praktycznych, jak i teoretyczno-badawczych, dotyczących bezpieczeństwa lotu ze względu na stan atmosfery.

Dotychczasowa opieka meteorologiczna w odniesieniu do żeglugi powietrznej nie jest wystarczająca. Nie może się ona ograniczać jedynie do sygnalizowania stanu drogi powietrznej i wydawania ostrzeżeń w postaci 6-godzinnych prognoz pogody. Wymaga również szeregu prac badawczych, mających na celu poznanie wszystkich czynników meteorologicznych, zakłócających, względnie sprzyjających komunikacji powietrznej.

Badania takie powinny sięgać **od najniższych do możliwie najwyższych warstw atmosfery.** Dokonane w ten sposób pomiary posiadają znaczenie nietylko dla lotnictwa, lecz również dla **artylerji dalekonośnej** i obrony gazowej, gdzie rozkład pionowy temperatury i wilgotności, oraz kierunku i siły wiatru odgrywa dużą rolę.

Ze względu na powyższe — sprawa prędkiego stworzenia **Obserwatorjum Aerologicznego nie może ulegać dalszej zwłoce.** Projektowane obserwatorjum powinno być zaopatrzone w odpowiednie środki techniczne, posiadać odpowiedni personal naukowy i pomocniczy, a zwłaszcza **specjalny gmach,** położony możliwie najdalej poza obrębem miasta, w okolicy otwartej i mało zaludnionej. Najodpowiedniejszą miejscowością dla obserwatorjum jest **Jabłonna Legjonowa** ze względu na bliskość Warszawy, dogodne warunki terenowe i możność korzystania na razie ze środków technicznych, w jakie zaopatrzone są stacjonujące tam oddziały wojska.

W ten sposób prace obserwatorjum, a mianowicie pomiary na dość szeroką skalę, mogłyby być rozpoczęte odrazu, nie czekając, aż powołane do życia obserwatorjum zdobędzie własne środki techniczne i własną obsługę. Dalszą troską byłoby zdobycie odpowiedniego terenu pod budowę kompleksu budynków dla przyszłego obserwatorjum. Sprawa ta została do pewnego stopnia **pomyślnie załatwiona dzięki pomocy materjalnej ze strony L. O. P. P.,** oraz ministerstwa komunikacji. Za środki, przyznane przez wymienione instytucje, będzie nabyta w czasie najbliższym znaczna część upatrzonego terenu **w Jabłonnie.** Uzyskanie części pozostałej, jak również zrealizowanie całokształtu omawianego projektu będzie zależało od dalszego poparcia ze strony odpowiednich czynników państwowych i społecznych.

**W większości krajów kulturalnych** badanie wyższych warstw atmosfery, oraz zagadnień, dotyczących meteorologji lotniczej, **stoi na bardzo wysokim poziomie. Jedno z przodujących miejsc** zajmują państwa ościenne: **Niemcy i Rosja sowiecka.** Polska natomiast stanowi pod tym względem **pożałowania godny wyjątek,** a brak takiego obserwatorjum u nas, poza wyżej wymienionemi szkodami, obniża również powagę Polski zagranicą, gdyż nie daje możności uczestniczenia jej w międzynarodowych pomiarach aerologicznych, na co zwracała już nieraz uwagę międzynarodowa komisja do badań wyższych warstw atmosfery — a również nie pozwala czynić zadość wymaganiom Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej.

# KRONIKA.

**Kraków,** 26 października.

## Manifestacja ku uczczeniu prochów Nieznanego Żołnierza.

W związku z projektowaną na dzień 1 listopada br. manifestacją ku uczczeniu prochów Nieznanego Żołnierza w Warszawie, ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, by w oddaniu hołdu bojownikom o wolność Ojczyzny wzięła również udział młodzież szkolna. Młodzież warszawska przedefiluje przed grobem Nieznanego Żołnierza, na prowincji zaś złoży mu hołd przez dwuminutowe milczenie. Ponadto w szkołach całego kraju będą wygłoszone odczyty okolicznościowe.

## Zaproszenie Polaków do udziału w uroczystem odsłonięciu pomnika Kossutha.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

**Do społeczeństwa polskiego. Naród węgierski** jeszcze przed wojną światową powziął **zamiar postawienia pomnika Kossuthowi, największemu Węgrowi.** Ale urzeczywistnienie tego planu dopiero teraz się udało, **a odsłonięcie uroczyste pomnika nastąpi 6 listopada br.**

Z nazwiskiem Kossutha łączone są ściśle nazwy bohaterów Polaków **Bema, Woronieckie**

go, Dębińskiego, Wysockiego i innych, którzy na czele legjonów polskich z Kossuthem **brali udział w węgierskiej walce o wolność w roku 1848 i 1849.**

**Odwieczna, historyczna przyjaźń, łącząca Polskę i Węgry,** obowiązuje nas **zaprosić społeczeństwo polskie do brania udziału w tej uroczystości,** urządzonej przez stołeczne miasto **Budapeszt,** na pamiątkę Kossutha, tego największego Węgra, a zarazem **największego przyjaciela Polaków.** Ufamy, że społeczeństwo polskie spełni naszą prośbę przez **wysłanie licznych deputacyj,** które przyczynią się do uświetnienia tej uroczystości. Baron Albert Nyary, prezes.

## Wzorowe fermy na bagnach poleskich.

**Dla przekonania ludności włościańskiej Kresów Wschodnich,** a przedewszystkiem **Polesia o korzyściach,** jakie osiągnąć można przez przeprowadzenie **meljoracyj rolnych na gruntach nieużytkowych** lub małoużytkowych, p. minister reform rolnych zamierza utworzyć **szereg wzorowych ferm pokazowych** o typie włościańskim, tak, aby w obrębie lub w pobliżu wielkich kompleksów bagien znalazła się jedna przynajmniej taka ferma.

**Pierwsza ferma pokazowa** zakładana jest **w pobliżu Sarn,** obok jednego z ruchliwych traktów, **na typowem torfowisku** nizinnem. Urządzeniem i uruchomieniem tej fermy zajmuje się zakład doświadczalny kultury torfowisk w Sarnach, otrzymawszy na ten cel zasiłek od ministerstwa reform rolnych. Bagno, przeznaczone pod fermę, o obszarze **9 ha,** zostało odpowiednio **zmeljorowane, uprawione i w większej części wynawożone** (nawozami sztucznymi) i obsiane nasionami traw łąkowych i pastwowiskowych; budowa domu mieszkalnego i budynków gospodarskich, wzorowo zaprojektowanych, jest na ukończeniu. Ferma całkowicie obsiana i zaopatrzona w odpowiedni inwentarz żywy i martwy **zostanie wydzierżawiona 1 kwietnia 1928 r. włościaninowi, dającemu rękojmię dobrego gospodarowania,** w szczególności zaś ścisłego stosowania się do otrzymywanych instrukcyj, których udzielania podjęło się kierownictwo wymienionego wyżej zakładu doświadczalnego w Sarnach.

Na wyniki w ten sposób podjętej akcji nie trzeba będzie długo czekać i będą one bardziej owocne i pewne, niż wszelkiego rodzaju namawianie i przymuszanie, względnie nawet subwencjonowanie meljoracji, których korzyści chłop kresowy częstokroć nie zna i wskutek tego podejmowania się ich boi.

## Elektryfikacja Małopolski.

W najbliższych tygodniach ma być uruchomiona **w Mencince,** w pow. krościeńskim, województwo lwowskie, **nowa wielka elektrownia okręgowa,** budowana **kapitałem francuskim.** Elektrownia ta zaopatrywać będzie w siłę i światło powiaty: **Gorlice, Krosno, Jasło i Sanok.**

## Katastrofa w elektrowni miejskiej w Kaliszu.

Wczoraj o godz. 20.10 w elektrowni miejskiej w Kaliszu pękło koło rozpędowe wagi 13 tys. klg. przy nowo ustawionym motorze Diesela. Części koła odrzucone siłą rozpędową przebiły sufit hali maszyn i dach elektrowni, poczem padając, zaryły się głęboko w ziemię. Jedna część spadła w odległości 360 m. i zniszczyła ścianę szczytową domu przy ulicy Józefińskiej. Inny odłamek zniszczył ścianę czołową domu administracyjnego elektrowni, rujnując całkowicie gabinet dyrektora oraz magazyn. Wypadku z ludźmi nie było. Przy pomocy zapasowego motoru ruch w elektrowni został utrzymany.

## Trzęsienie ziemi.

Z Budapesztu donoszą:

Tutejsze sejsmografy zanotowały wczoraj o godz. 17.11 **dalekie trzęsienie ziemi.** którego ognisko znajdowało się w odległości około 8.800 klm.

—0—

## Groźny pożar w Zakładach Garbarskich w Ludwinowie.

Dziś po godzinie 9 rano zawiadomiono straż pożarną o wybuchu pożaru **w Polskich Zakładach Garbarskich** w Ludwinowie, przy ul. Barskiej. Na miejsce pożaru wyruszyły 2 plutony pod komendą naczelnika, i zapomocą dwóch linij wężowych ugasiły ogień, który wybuchł w wmurowanym w ziemię magazynie, mieszczącym materjały łatwopalne, — jak: lakier na spirytusie, kauczuk i celulozę, oraz żelazne beczki z benzyną. Te ostatnie były zamknięte i dzięki temu nie przyszło do wielkiej katastrofy, grożącej niechybnem zniszczeniem Zakładów Garbarskich. Pożar wybuchł z powodu nieostrożności robotnika Jana Piszczka, który w niezbadany na razie sposób spowodował eksplozję wspomnianych wyżej łatwopalnych materjałów, które spłonęły.

# „Król Zygmunt IV" pobity w redakcji... „Głosu Monarchisty".

Z Warszawy donoszą nam:

W dniu wczorajszy zdarzył się w Warszawie niezwykle **oburzający wypadek** Oto do **redakcji „Głosu Monarchisty"** w Warszawie **zgłosił się** znany i głośny już **maniak przedstawiający się jako król Zygmunt IV.** Przybył on z „manifestem", domagając się zresztą w sposób **bardzo kulturalny i grzeczny wydrukowania go.**

W odpowiedzi na to **znajdujący się w redakcji nieznani narazie „panowie" zażądali od maniaka, aby podpisał akt zrzeczenia się** wszelkich uroszczeń do tronu. Gdy nieszczęsny człowiek **odmówił** temu, zaczęli najpierw wykrzykiwać nań, a następnie **pobili go bardzo silnie.** Pod przymusem **maniak podpisał abdykację.**

Wyszedłszy jednak z lokalu, udał się natychmiast **do adwokata Hoffmokl-Ostrowskiego, zawiadamiając go o zajściu.** Adwokat zawiadomił o tem prokuratora Rudnickiego, oraz lekarza. Jak wynika z oględzin lekarskich „król Zygmunt IV" **odniósł liczne rany tłuczone, sińce i zadrapania.**

---

Ogień przerzucił się na oddaloną o kilka kroków murowaną szopę, krytą dachem z papy, która również spłonęła. Robotnika Piszczka, który uległ cięższemu poparzeniu pierwszego i drugiego stopnia opatrzyło Pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala. Szkoda narazie nieustalona.

—o§o—

**Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE.** Przy licznym udziale członków Izby odbyło się wczoraj piewsze powakacyjne posiedzenie komisji połączonych sekcyj. Na porządku dziennym znajdował się szereg spraw pierwszorzędnej wagi w których komisja zajęła stanowisko. Mianowicie rozpatrywała komisja m. in. kilka ważnych ustaw gospodarczych, jak projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o księgach i bilansach handlowych, projekt ustawy o obrocie metalami nieszlachetnemi i projekt rozporządzenia w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych ajentów handlowych. Coraz to silniej rosnące znaczenie uzdrowisk zachodniej Małopolski znalazło również swój wyraz na posiedzeniu komisji, która na wniosek prezydjum, postanowiła pójść za inicjatywą Gremjum właścicieli pensjonatów w Krynicy, powołując do życia przy Izbie specjalną komisję dla spraw uzdrowiskowych. Ponadto uchwalono wziąć udział w subskrypcji polskiej transzy stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej, oraz przyznać cały szereg subwencyj. Z ważniejszych subwencyj wymienić należy wydatną zapomogę dla uczniów polskiego gimnazjum w Harbinie (Chiny), celem umożliwienia im studjów handlowych w Krakowie, oraz subwencję dla szkoły zawodowej dziewcząt w Krakowie i Towarzystwa Bursy przemysłowej panien polskich m. Krakowa. Znajdujący się pod troskliwą opiekę Izby Instytut psychotechniczny, uzyskał również poważniejszą kwotę na rozszerzenie pracowni Poza porządkiem dziennym, debatowano wczoraj nad sprawą przebudowy drewnianych portali sklepowych, oraz nad sprawami podatkowemi.

**UTWORZENIE MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW ROLNICZYCH.** W Krakowie odbył się trzydniowy kurs instruktorów Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, na który zjechało z całej Polski 43 instruktorów powiatowych, oraz kilku fachowców z centrali. Ożywiona dyskusja toczyła się nad szeregiem spraw, związanych z podniesieniem kultury rolniczej w Małopolsce. Utworzono małopolski oddział Warszawskiego Związku instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej. Związek, liczący kilkuset członków z całej Polski, prowadzi akcję, zmierzającą przedewszystkiem do poprawy i zabezpieczenia bytu swych członków.

**ZJAZD STOJAŁOWCZYKÓW.** Walny Zjazd z całego kraju członków, zwolenników i sympatyków Związku chrześcijańsko-ludowego ś. p. Stanisława Stojałowskiego odbędzie się w Krakowie w niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano. Zjazd poprzedzony zostanie nabożeństwem o godz 9 rano w kościele św. Florjana, odprawionem w 16-letnią rocznicę zgonu ś. p. ks. Stojałowskiego, po obradach zaś nastąpi gremjalne udanie się do jego mogiły na cmentarzu krakowskim. Zjazd powyższy wybierze nową Radę naczelną i zarząd główny, oraz poweźmie zasadnicze uchwały w sprawach bieżącej polityki państwowej, jak niemniej w sprawie ustosunkowania się do tworzącego się właśnie bloku stronnictw państwowych.

**Z WCZORAJSZEGO TARGU.** Na placach targowych w dniu 25 b. m. placono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.60—2 zł.. 1 kg. masła zwyczajnego 5—5.20 zł., deserowego 6.60—7.20 zł., sera krowiego 1.20—1.40 zł., kopa jaj 13.50—14 zł., sztuka 23—24 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka żywa 4—6 zł., gęś żywa 10—12 zł., indyk 12—16 zł. Owoce 1 kg. jabłek kraj. kompot. 50—70 gr., stołowych 0.80—1.20 zł., gruszek kraj. kompot. 1—1.40 zł., deserowych 1.40—2 zł., cytryna 12—14 gr., 1 kg. orzechów 2—2.60 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 8—10 zł., 1 kg. ziemniaków 11—12 gr., buraków ćwikłowych 15—20 gr., marchwi 15—20 gr., cebuli kraj. 50—55 gr., czosnku 1.50—1.80 zł., 100 kg kapusty białej 5—5.25 zł., jedna sztuka 10—15 gr., włoskiej 10—20 gr., czerwonej 15—25 gr., 1 kg. pietruszki z nacią 15—20 gr., bez naci 20—30 gr., selerów z nacią 16—20 gr., pomidorów 1—1.20 zł., szpinaku 45—50 gr., kalafjor 0.40—1.20 zł., 1 kg. fasoli szparag. 2.20—2.50 zł., kopa ogórków 9—12 zł., 1 litr barszczu burakowego 30—35 gr.

**Z SZYNKOWNI DO WIĘZIENIA.** Wczoraj wieczorej w szynku Biełfelda przy ul. Księcia Józefa, zabawiało się przy szklaneczce dwóch osobników. W pewnym momencie wkroczyła do lokalu policja, na widok której osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Jednego z nich, mianowicie Józefa Dudka, zdołano przytrzymać. Dudek jednak począł sę szamotać z policją, przyczem wyjął nóż na wywiadowcę policyjnego, rozpruwając mu spodnie. Przy pomocy nadbiegłego policjanta udało się Dudka obezwładnić i odstawić pod „Telegraf", gdzie okazało się że Dudek jest poszukiwany przez władze wojskowe jako dezerter.

**PODRZUTEK.** W klatce schodowej w jednym z domów przy ul. Kanoniczej znaleziono niemowlę płci żeńskiej, około 2 miesiące liczące. Niemowlę oddano do żłóbka, za matką zaś policja wdrożyła dochodzenia.

**„WYDRY" W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.** Zima nadchodzi. Równocześnie w składach futer coraz liczniej zjawiają się eleganckko ubrane kobiety, które poszukują skórek futrzanych. Nierzadko zdarza się, że po odejściu „klijentek" właściciele wspomnianych składów spostrzegają brak kilku lub kilkunastu skórek. Przedewszystkiem poszukiwane są przez owe osobliwe damy skórki popielic, baranków perskich, kretów, szczególnie zaś skórki wydry. I tak, wczoraj do składu futer Gemeinera Nussena przy pl. Marjackim przyszły dwie podejrzane kobiety, które poczęły wybierać skórki, a po odejściu ich Gemeiner spostrzegł, że został okradziony z dwóch skórek wydrowych, wartości 300 zł.

**KIESZONKOWCY KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH W SUCHEJ.** Wywiadowcy policyjni podczas jarmarku w Suchej aresztowali znanych krakowskich złodziei; i tak aresztowani zostali: Stefan Sowicki, Andrzej Letcha, zwany „Petelentzem", Jan Mastalerz i Józef Matej. Nadto aresztowana została niejaka Anna Godzik, lat 27 licząca, z Wieliczki, która podczas targu usiłowała skraść ze straganu materję. Całą szajkę oddano do dyspozycji sądu w Suchej.

**AKTUALNA KRADZIEŻ.** Nieznani sprawcy włamali się do warsztatów firmy „Elektrofon" przy ul. Grodzkiej i skradli aparat radjowy, wartości 400 zł.

**AMATORKA MLEKA.** Marji Sojowej, wieśniaczce z Woli Batorskiej, jakiś pragnący osobnik skradł bańkę z mlekiem, którą Sojowa pozostawiła chwilowo przed jednym ze sklepów w ulicy Grzegórzeckiej.

**ARESZTOWANO PIOTRA CYPERA,** który w mleczarni w parku Dra Jordana skradł naczynie stołowe i zarzutkę męską właścicielowi mleczarni. Józefowi Walasowi.

**NA TANDECIE SKRADZIONO** Janowi Wence, pochodzącemu w Włosani, portfel z wekslem, wystawionym na 550 zł.

—0—

**KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek A-B 39). Środa 26 i piątek 28 b. m. prof. Uniw. Dr. Mich. Siedlecki: Z Triestu do Singapur (z ilustr. muz.): czwartek 27 b. m. red. Emil Haecker: Gustaw Daniłowski. Początek o godz. 7 wieczorem.

**ODCZYT POSŁA DIAMANDA** Staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego wygłosi poseł Dr. H. Diamand odczyt p. t. „Przewrót w gospodarstwie światowem". Odczyt odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

## Z kraju.

**UREGULOWANIE SPRAWY WODOCIĄGÓW NA ŚLĄSKU.** Z Warszawy donoszą: W tym tygodniu nastąpi w Poznaniu podpisanie umowy, regulującej sprawę zabezpieczenia technicznego zakładów wodociągowych, obsługujących cały Górny Śląsk, a znajdujących się po stronie polskiej. Układy w tej sprawie były prowadzone pomiedzy komisją polską a niemiecką w Katowicach.

(Kan) **ZNÓW SPADŁ OBFITY ŚNIEG W TATRACH.** W dniu 24 na 25 b. m. w nocy spadł znów w Tatrach obfity śnieg, pokrywając białą, piękną, śnieżną powłoką całe góry, którego grubość w Morskiem Oku sięga do pięciu ctm., a na Hali Gąsienicowej prawie do 3 ctm., w Zakopanem zaś padał prawie przez całą noc do godz. 7 rano, pokrywając cienką powłoką dachy, nadając charakter pełnej zimy. Wobec tego, w Zakopanem nastąpiło znaczne obniżenie temperatury i zrana notowano 3 stopnie poniżej zera, w godzinach zaś południowych wypogodziło się nieco. Jak twierdzą tutejsi górale, zima w tym roku rozpocznie się bardzo wcześnie.

**POGRZEB Ś. P. GEN. THULLIE** — jak donoszą ze Lwowa — był wielką manifestacją żałobną Lwowa dla szanowanego w mieście długoletniego b. komendanta dywizji we Lwowie i obrońcy tego miasta. Po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym, trumnę ze zwłokami generała wzięli na ramiona oficerowie i ustawili na lawecie. W olbrzymim pochodzie żałobnym wzięły udział oddziały wojskowego garnizonu lwowskiego. Za trumną i za rodziną postępowali: zastępca prezesa Rady ministrów marsz. Piłsudskiego, gen. Norwid Neugebauer, gen. Sikorski, dalej szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie gen. Charpy i wielu innych. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie pożegnalne imieniem garnizonu lwowskiego gen. Zawistowski, a imieniem misji francuskiej gen. Charpy.

**POŁĄCZENIE Z WOROCHTĄ.** Dowiadujemy się, iż dzięki energicznym staraniom marszałka powiatowego, p. Siekierskiego, w Nadwórnej, kołowe drogi dojazdowe do Worochty, jak i mosty, zniszczone ostatnią katastrofą powodzi, zostały już odbudowane. Regularna komunikacja kolejowa do Worochty ma być uruchomiona w najbliższych tygodniach, tak, że nadchodzący zimowy sezon uzdrowiskowy i narciarski w Worochcie będzie się mógł należycie rozwinąć.

**DWUKROTNE SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA.** Rachmistrz gazowni miejskiej w Stanisławowie, Władysław Piwoński, cierpiąc od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, postanowił położyć kres swemu życiu. W tym celu w mieszkaniu własnem strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru, a padając, doznał kontuzyj wewnętrznych. Odwieziono go natychmiast do szpitala powszechnego i umieszczono w sali operacyjnej na drugiem piętrze, aby wykonać odpowiedni zabieg leczniczy. W kilka dni później stan zdrowia zaczął się polepszać. Piwoński odzyskał przytomność, lecz, skorzystawszy z chwilowej samotności, zerwał się z łóżka, przyskoczył do okna i z drugiego piętra runął na bruk, skutkiem czego doznał złamania kręgosłupa. Zabrano go natychmiast z powrotem do szpitala, gdzie wśród strasznych męczarni zakończył życie.

## Zjazd ziemianek z całej Polski w Krakowie.

(*w*) Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęły się w Krakowie w wielkiej sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń obrady III-go Zjazdu zjednoczonych ziemianek polskich, zwołanego i zorganizowanego przez Radę naczelną Związku Zjednoczonych Ziemianek. Zjazd ten ma ściśle charakter społeczno-gospodarczy, z wykluczeniem wszelkich tendencyj politycznych. Przewodniczy prezesowa Rady naczelnej, p. Czarnowska. Jako pierwsza zabrała głos p. Schmidtowa i w swem przemówieniu wskazała, że ziemianki zebrały się w Krakowie, by podać sobie ręce i obmyśleć sposoby jak najgorliwszej pracy przy odbudowie państwa. Zrozumieć musimy — mówiła p. Schmidtowa — że pracą naszą, jak najbardziej skoordynowaną, wznosimy i umacniamy mury naszej Ojczyzny i wspieramy szlachetne wysiłki tych, których Opatrzność postawiła na czele narodu.

Z kolei p. Schmidtowa powitała gości, a więc ks. metropolitę Sapiehę, p. radcę Kwiatkowskiego, który przybył imieniem wojewody krakowskiego, dalej przedstawicieli Związku Ziemian, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, prasy, pokrewnych stowarzyszeń kobiecych i in.

„Witam dalej przedstawicielki Kongresówki, Wielkopolski, Małopolski, Kresów, Pomorza i Śląska. Witam was też młode ziemianki, które jesteście naszą nadzieją i chlubą, stojąc na straży ogniska domowego i strzegąc jego świętości".

W zakończeniu p. Schmidtowa wniosła okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent niech żyją!". Zebrane ziemianki powstały z miejsc i z entuzjazmem okrzyk ten powtórzyły przy wtórze gorących oklasków.

Następnie po zagajeniu obrad przez p. Czarnowską, która wezwała ziemianki do czynu i do organizowania się na wzór zrzeszeń ziemiańskich w krajach zachodniej Europy, wysłuchano sprawozdań poszczególnych delegatek z dotychczasowej pracy i rozwoju zrzeszeń ziemiańskich w całej Polsce.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się o godz. 4 popołudniu w sali Towarzystwa Rolniczego przy Placu Szczepańskim referatowa część Zjazdu.

O godz. 9-tej wieczór w sali „Florjanki" (Basztowa 8) odbędzie się zebranie towarzyskie.

Jutro o 10 rano w sali Tow. Roln., po zamknięciu części referatowej Zjazd poweźmie uchwały i na tem zamknie swe obrady.

**Zebranie młodych ziemianek** odbędzie się jutro o godz. 3 popoł. w sali Związku ziemian (św. Jana 3).

## Z sali sądowej.

### DALSZY CIĄG PROCESU O ŁAPOWNICTWO W WARSZAWSKIEM P. K. U.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warsawa,** 26 października. W ciągu wczorajszego **procesu o nadużycia w P. K. U Warszawa** sąd wojskowy przesłuchał **sześciu świadków.** Zeznania ich były **dla majora Wróblewskiego niekorzystne.**

Porucznik Gutowski, który przez pewien czas kierował działem poborowym P. K. U Warszawa, wykonywał z wiedzą i wolą oskarżonego wszystkie czynności poborowe. **Por. Konczyński** zeznaje, iż **słyszał, że za zwolnienie przy pomocy mjr. Wróblewskiego płaci się gotówką.** Podobne zeznania na niekorzyść mjr. Wróblewskiego składał świadek **Julian Kostanowski.** Zeznawali ponadto chor. **Znojek,** szer. **Oraszek,** oraz p. **Powichrowski.** Zeznania te dotyczyły **supperrewizyjnych machinacyj i potwierdzają w znacznej mierze akt oskarżenia.** Jak można wnioskować już z tych pierwszych oświadczeń, sprawa mjr. Wróblewskiego przedstawia się dla niego **bardzo niekorzystnie.**

### SENSACYJNA ROZPRAWA DWÓCH LEKARZY W WOŁKOWYSKU.

Z Warszawy telefonują: Z Grodna donoszą: Sąd okręgowy **w Wołkowysku** rozpatrywał wczoraj **sensacyjną sprawę dwóch lekarzy: Dra Kozubowskiego i Dra Arejnsona,** którzy, **wykonywując przed rokiem operację** na niejakiej Czyżewskiej z Wołkowyska, przez nieostrożność **zaszyli w jamie brzusznej tampon.**

**Dr. Kozubowski** skazany został **na 2000 zł. grzywny, Dr. Arejnson na 1000 zł.,** obydwaj ponadto **o zwrócenie kosztów leczenia po tej** „udałej" operacji w kwocie 1.555 zł.

### WYROK NA FAŁSZERZY DOLARÓWEK

Proces karny przed trybunałem przysięgłych we Lwowie przeciwko bandzie fałszerzy banknotów 50-dolarowych, która operowała w kontakcie z warszawskimi fałszerzami i komisarzem policji Schwarzem, zakończył się we wtorek. Herszt bandy, **Halpern,** został skazany **na 3 lata ciężkiego więzienia, Weintraub i Brenner na półtora roku więzienia, Löw na 2 miesiące** więzienia, Pelz, Landau i Silberstein zostali uwolnieni.

—0—

## Przed wyrokiem o zamordowanie Petlury

**Paryż,** 26 października.

Na wczorajszej rozprawie w procesie Schwarzbarta obrońcy zarówno oskarżonego jak i powoda cywilnego, zgodzili się do zrzeczenia się z przesłuchiwania dalszych świadków. Wyrok spodziewany jest dziś wieczorem.

# Teatry-Kina-Koncerty

## Dnia 26 października

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś (we środę) i jutro „Fura słomy". Prace przygotowawcze do wystawienia „Turandct" Gozzi'ego weszły w stadjum końcowe. Od trzech dni odbywają się próby w pełnych dekoracjach i oświetleniu. Kasa dzienna rozpoczyna dzisiaj sprzedaż biletów na premjerę w sobotę dnia 29 b. m.

**TEATR OPERETKA NOWOŚCI.** Dziś, we środę i jutro o godz. 7.30 wieczorem nieodwołalnie dwa ostatnie gościnne występy M. Wawrzkowicza i przedstawienia niezrównanej operetki Lehara p. t. „Paganini". W piątek teatr zamknięty. W sobotę premjera świetnej operetki Waltera Broniewskiego p. t. „Karnawał miłości". Nowa, bogata wystawa, nowe kostjumy, dekoracje pendzla art. mal. Walerego Kozłowskiego według projektów prof. Wierciaka, w stylu maurytańskim, nader efektowne balety i ewolucje. Obsada pierwszorzędna pp.: Przestrzelska, Sarjusz-Wilkoszewska, Wirska, Tad. Pilarski (jun.), Malinowski, Rewera-Rewski i inni, w baletach: Gorecka, Morawski, Rella Szafrańcówna i inne. Kierownictwo muzyczne W. Yrley Junkiewicz. Sądząc z dotychczasowego zainteresowania, „Karnawał miłości" będzie miał zapewnione długotrwałe powodzenie.

—0—

**ARTUR RUBINSTEIN,** którego każdorazowe zjawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem wydarzeniem artystycznem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 30 b. m. w Starym Teatrze na IV-tym koncercie abonamentowym z cyklu „koncertów mistrzowskich". Sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru jest bardzo silna.

—0—

**REPERTUARY:**

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO:**

Środa: „Fura słomy".
Czwartek: „Fura słomy".

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".**

Środa: „Paganini" (występ M. Wawrzkowicza).
Czwartek: „Paganini" (występ M. Wawrzkowicza).



## Co grają dzisiaj w kinach?

**Bagatela:** „Niewolnica demona".
**Corso:** „Czerwona myszka" (Paweł Richter) i „Tam, gdzie pieprz rośnie".
**Nowości:** „Salto mortale".
**Promień:** „Trędowata".
**Sztuka:** „Ostatni walc".
**Ucieczka:** „Biała niewolnica" (Liliana Haid, Włodzimierz Gajdarow).
**Wanda:** „Skandal przed ślubem".
**Warszawa:** „Wyspa straceńców".

# Z Radjo.

## Program stacyj radiofonicznych:

**na czwartek dnia 27 października 1927 r.**

**Kraków** (422) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo meteorologicznego z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonowych; godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla kobiet: dr. Fr. Amelsen „Hygjena skóry"; godz. 17.20—17.45: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski: godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35 do 20: Odczyt pod tyt. „Wrażenia z New-Yorku", wygł. dr. A. Krzyżanowski, prof. U. J.; godz. 20—20.30: Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikaty; godz. 22.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

**Warszawa** (1111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, P. A. T.; godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i P. A. T. godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Przegląd wydarzeń rosyjskich przed 10-ciu laty" — wygł. dr. Stefan Litauer; godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Wieś a miasto" — wygł. dr. Franciszek Pajeski; godz. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T.; godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki; godz. 17.45: Audycja literacka. „Hanusia" G. Hauptmanna: godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości: godz. 19.35—20: Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardiner; godz. 20.30: Koncert wieczorny poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Marja Franclówna (śpiew). Marja Wiłkomirska (ak.), prof. Ludwik Urstein (akomp.) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela); godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P. A. T., sportowy oraz nadprogram.

**Poznań** (280.4) Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17.15 do 17.40: Lekcja angielskiego, wykłada p. dr. Arndt, lektor U. P.; godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 19—19.10; Nadprogram; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Organizacja studjów uniwersyteckich w Anglji — wygłosi p. Marja Lipkowska; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Kostjum, jego rozwój i czynniki współdziałające w psychologji stroju" — wygłosi dr. Jerzy Koller; godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny; godz. 20.30—22: Koncert prof. Zdzisława Jahnkego (skrzypce): godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z.: godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

**Berlin** (483.9 i 566) Godz. 17: Koncert: godz. 20.30: „Przegląd operetek". pogadanka z przykładami muzycznemi; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

**Wrocław** (322.6) Godz. 16.30: Koncert: godz. 20: Koncert symfoniczny: godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z Gliwic.

**Frankfurt** (428.6) Godz. 16.30: Koncert; godz. 19.30: „Juljusz Cezar" — opera Haendla, następnie Schubert i Goethe (śpiew i odczyt).

**Wiedeń** (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz. 20.10: Koncert ork. symfonicznej, następnie „Córka króla olch" — ballada Nielsa W. Gade.

**Praga** (348.9) Godz. 16.30: Koncert: godz. 19.30: Koncert symfoniczny; godz. 22.20: Transmisja koncertu z kawiarni.

# Kultura i sztuka.

## Ceramika polska zagranicą.

Dyrektor Międzynarodowego Muzeum ceramicznego w Faensy zwrócił się do Dyrekcji muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie, gdzie jak wiadomo otwarta jest wystawa ceramiki polskiej, proponując urządzenie działu polskiego w Muzeum w Faenzy. Dyrekcja Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej zwróciła się w tej sprawie do Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, które w dniu wczorajszym postanowiło własnym kosztem nabyć odpowiednie eksponaty i ofiarować je Muzeum włoskiemu.

—0—

**WANDA SIEMASZKOWA REŻYSERKĄ MIEJSKICH TEATRÓW LWOWSKICH.** Dyrekcja teatrów lwowskich zaangażowała na stałe p. Wandę Siemaszkową w charakterze artystki i reżyserki.

**MUZEUM MIEJSKIE W MŁAWIE.** Magistrat m. Mławy utworzył w roku ubiegłym sekcję muzealną, mającą na celu stałą opiekę nad zbiorami i przystąpił w roku bieżącym do budowy osobnego gmachu, przeznaczonego na pomieszczenie zbiorów muzealnych Gmach ten jest już obecnie wykończony. Muzeum obejmuje przedewszystkiem zbiory etnograficzne i zawdzięcza swe powstanie inicjatywie i wytrwałej pracy p. Adama Borkowskiego, nauczyciela miejscowego, oraz czynnemu poparciu magistratu i Rady miejskiej m. Mławy. Otwarcie muzeum nastąpi w najbliższym czasie.

**WYJAŚNIENIE W SPRAWIE WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ NA WĘGRZECH.** Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, w związku z notatką Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, która ukazała się w kilku pismach warszawskich w sprawie wystawy malarstwa polskiego na Węgrzech, komunikuje, że wskutek uchwały artystycznej Rady propagandowej przy Ministerstwie spraw zagranicznych i przekazania sprawy przez wydział prasy i propagandy M. S. Z. w czerwcu r. b. Towarzystwu szerzenia sztuki polskiej wśród obcych — sprawą tą zajmuje się Towarzystwo łącznie z całością zagadnienia wystaw polskich zagranicą. Wystawa prawdopodobnie odbędzie się na wiosnę w Budapeszcie. Towarzystwo Zachęty o biegu sprawy było zawiadomione przez wydział prasy i propagandy M. S. Z. pismem z dnia 21 czerwca r. b.

**MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KSIĄŻKI WE FLORENCJI.** Rząd polski otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie książki, która odbędzie się we Florencji na wiosnę 1928 r.

**WYSTAWA EGIPSKO-FRANCUSKA W PARYŻU.** Bawiący w Paryżu król egipski dokonał otwarcia mieszczącej się w Louwrze wystawy francusko-egipskiej. Wystawa ta obejmuje różne dzieła sztuki, dokumenty i pamiątki związane z pobytem Napoleona w Egipcie, z otwarciem instytutu franc., oraz z licznemi pielgrzymkami artystów i turystów francuskich do Egiptu. Wystawa zorganizowana została w celu zadokumentowania przyjaźni, łączącej oba kraje zarówno w przeszłości, jak i w chwili obecnej.

# Zagrzebane miasta Afryki.

„Jutro rano wyruszamy z ekspedycją do ruin Leptis Magna'y" — rzekł do mnie dr Bartoccini, Włoch, kierujący wykopaliskami. Z podziękowaniem przyjąłem zaproszenie. Nazajutrz, wczesnym rankiem, 20 naszych aut, zaopatrzonych na drogę, ruszyło w kierunku pustyni.

Dwa tylko kolory wypełniają nasze oczy: niebieskie niebo i złoto-żółta barwa piasku. W oddali na horyzoncie, poprzez rozedrgane gorącem powietrze, widnieją szczyty Atlasu. Mijamy wyschłe łożyska rzek i strumieni, groźnych w zimowej porze. Gdzieniegdzie wznoszą się ściany — po arabsku „Fonduci" — pod któremi karawany chronią się podczas burz pustynnych, wyrzucających piasek na sto metrów w górę. Tu i ówdzie ukazują się w dali, jakby powtykane w piasek, czarne miotły, w których po chwili rozpoznajemy samotnie stojące palmy, a pomiędzy niemi trzcinowe chaty. To małe oazy.

Dojeżdżamy wreszcie do miejscowości **Homs,** opasanej wysokim murem, z nad którego wystaje około tuzin minaretów i kopuł. Miasto nazywają Arabowie „najbielszem ze wszystkich miast". W głównej bramie oczekują nas jeźdźcy arabscy w malowniczych mundurach. Wjeżdżamy do najbardziej romantycznego miasta, tajemniczego i pełnego zaułków.

W głównej komendzie spożywamy dobrze zasłużony posiłek, pierwszy po 123 kilometrach jazdy. Potem, na placu, następują popisy Arabów i murzynów, t. zw. „Fantazje". W takt monotonnej muzyki wyrzucają głowy wprzód i wtył tak długo, póki nie padną w ekstazę, w której bez bólu znoszą wszystkie męki, uprawiane przez fakirów.

Kazałem zaprowadzić się do fryzjera, który ogolił mnie starannie, używając zresztą do tego mydła francuskiego, luster belgijskich i brzytwy, oraz nożyczek z Solingen. Oryginalna jest fryzura Arabów. Głowy mają zupełnie wygolone, a tylko na samym środku głowy pozostawiony długi kosmyk włosów, za który po śmierci „Mahomet wciąga duszę do raju". A Arabki? Naturalnie, noszą fryzurę chłopięcą w rozmaitych odmianach. Najczęściej spotyka się włosy zakręcone w miljon loczków, lub też fryzurę „a la Titus". W święta farbują włosy na czerwono.

Pięć minut drogi od Homs, w samem sercu pustyni, spotykamy pole piaszczyste, otoczone drutem kolczastym. Przy wejściu tablica z napisem: „Regione archeologica" — „Wejście dozwolone za okazaniem pozwolenia, wydanego przez władze". Przed pięciu laty była tu jeszcze martwa okolica, z wystającemi z piasku połamanemi kapitelami kolumn. Wśród rzymskich klasyków znajdujemy ten ustęp: „Tu leży miasto Leptis Magna, zasypane przed 1700 lat". W roku 146, gdy było jeszcze małą wioską, urodził się tam Septym Sever, jako syn patrycjuszowskiej rodziny. Zostawszy cesarzem rzymskim, zapragnął z rodzinnej wioski zrobić drugi Rzym. Dzieła swego dokończył przed śmiercią (r. 211).

Dzisiejszy włoski minister skarbu, hrabia Volpi, wysłał przed 5 laty do Leptis Magna'y około trzystu więźniów politycznych. Od tej pory wywożono do morza po kilkaset wagonów piasku dziennie. Dziś przepiękne „Thermy" (Łazienki) wolne są od piasku i oglądać je można w całej ich wspaniałej prostocie. Potężne kolumny wysokości trzypiętrowej kamienicy i bogato freskami ozdobiony pałac cesarski zostały pierwsze odkopane. Powoli wynurzają się z piasku teatry, świątynie, cysterny. Na uboczu stoi dom drewniany, do którego składane są wydobyte z ziemi posągi. Miękki piasek zakonserwował je wspaniale. Leptis Magna śmiało nazwać można miastem marmurowem, tak wiele kolorowych marmurów mieści.

Po całkowitem odkopaniu, Leptis Magna ściągać będzie niewątpliwie większą znacznie ilość turystów i miłośników starożytności, niż dzisiejsza Pompeja.

# Dział gospodarczy

## Znaczenie Gdańska maleje — Gdyni rośnie.

Położenie geograficzne wielkiego portu bałtyckiego — Gdańska — u ujścia Wisły predystynowało go od dawien dawna na placówkę handlu morskiego o pierwszorzędnem znaczeniu. Tymczasem jednak, o ile Gdańsk przed rozbiorami stał wśród miast hanzeatyckich na jednem z pierwszych miejsc pod względem przedsiębiorczości ducha kupieckiego, **o tyle obecnie daje się zauważyć w Gdańsku w znacznej mierze zanik poczucia kupieckiego i ducha gospodarczego.** Od czasu stworzenia wolnego miasta, rozwarły się przed nim niezwykłe perspektywy rozwojowe. Tędy wiodła najważniejsza droga naturalna dla obrotu handlowego Polski z państwami zagranicznemi. Słaby zmysł kupiecki u Polaków sprzyjał ujęciu przez Gdańszczan w swoje ręce przez pośredniczenie ruchu handlowego przez ich port. — **Tymczasem już obecnie pośrednictwo handlowe wysuwa się coraz bardziej z rąk Gdańska.** Na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Sztokholmie oświadczył prezydent gdańskiej Izby przemysłowo-handlowej, że polski obrót towarowy odbywa się coprawda przez Gdańsk, ale nie za pośrednictwem Gdańska, wskutek czego kupiectwo gdańskie nie ma z tego źródła zbytnich zysków. Węgiel polski wysyłany jest zagranicę bezpośrednio. Drzewo obecnie częściowo także.

W dodatku zaczyna się zauważać **coraz intensywniejsze skupianie się obrotów handlowych około portu w Gdyni.** Import towarów szlachetnych zaczyna być kierowany na Gdynię. Charakterystycznym przykładem ingerencji gospodarczej Gdańska jest fakt, że kiedy rozważano z polskiej strony projekt skierowania transportów bawełny na Gdańsk, przedstawiciele kupiectwa gdańskiego twierdzili, że nie da się to zrealizować ze względu na długoletnią tradycję i doświadczenie w tym kierunku Bremy, z którą Gdańsk rywalizować nie może. W rezultacie bawełna **będzie importowana przez Gdynię.**

Jeszcze bardziej charakterystycznem jest, że z Gdynią zaczynają się poważnie liczyć i uważać ją za wielki port w przyszłości, o czem świadczy fakt, że **szereg przedsiębiorstw gdańsko-niemieckich zaczyna orjentować się w kierunku Gdyni** i tworzyć tam swoje przedstawicielstwa, ewentualnie czynić starania w tym kierunku.

**Rom. b.**

## Sprawa wywozu otrąb.

Sprawa przyznania kontyngentu wywozowego na otręby bez cła stanowiła i stanowi sprawę pierwszorzędnej wagi dla polskiego przemysłu młynarskiego. W sprawie tej toczyły się dłuższy czas pertraktacje między rządem z jednej strony, a przemysłem młynarskim z drugiej. Początkowo młyny zgodziły się na zniżkę ceny mąki o 3 gr. przy kontyngencie wywozowym 30 tys. ton, jednakże Min Rolnictwa zażądało wówczas, by cena otrąb nie przekraczała 60% ceny żyta, podczas gdy młyny zgodziły się na 65% i nie chcą od tego ustąpić. Ostatecznie ze strony Min. Przemysłu i Handlu wysunięto propozycję kompromisową, mianowicie 63%. Propozycja ta zostanie przyjęta przez wszystkie Ministerstwa, a zapewne zaakceptują ją również Związki młynarskie, wskutek czego zostanie przyznany kontyngent wywozowy bez cła.

Poza kontyngentem Min. Przemysłu i Handlu gotowe jest popierać sprawę bezcłowego wywozu otrąb, uzyskanych ze zboża zagranicznego, natomiast istnieją wątpliwości co do zgody na bezcłowy wywóz mąki w pośledniejszym gatunku, ze względu na możliwości nadużyć i na trudności w odróżnieniu jej na cle od mąki w lepszym gatunku.

—0—

## Bilanse wielkich banków emisyjnych

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Nowy Jork,** 26 października. Główniejsze **pozycje bilansowe czterech wielkich banków emisyjnych,** które między innemi mają udzielić Bankowi Polskiemu kredytu w wysokości 20,000.000 dolarów, przedstawiają się na dzień 7 października następująco: **Federal Reserve Bank Stany Zjednoczone** (w tysiącach dolarów): zapas złota 2,965.780, wkłady 2,360.380, obieg banknotów 1,717.050, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 74.9%; **Bank Angielski** (w funt. szt.): zapas złota 151,178.562, wkłady państwowe 20,992.925, prywatne 109,863.578, obieg banknotów 136,989.220, rezerwa stosunkowa 25 15/16%; **Bank Francuski** (w tysiącach franków) złoto w kasie 3,681.512, zagranicą 1,854.321, pożyczki na rzecz państwa 25,400.000, na rzecz państw obcych 5.811.000, noty w obiegu 55,887.347, wkłady prywatne 10,442.684; **Bank Rzeszy** (w tysiącach marek): zapas złota 1,851.869, zapas dewiz wysokocennych 155.885, obieg biletów 2,603.225.

—o§o—

## Kronika ekonomiczna.

**WIELKA WYSTAWA DROBIU W WARSZAWIE.** Centralny Komitet hodowli drobiu w Warszawie przy współudziale Zjednoczenia Towarzystw hodowców gołębi pocztowych urządza IV Wszechpolską Wystawę Drobiu. Wystawa odbędzie się w dn. 12—15 listopada br. w Dolinie Szwajcarskiej (ul. Szopena 3—5) i będzie obejmowała następujące działy: 1) drób ras polskich i zagranicznych; 2) gołębie pocztowe i rasowe; 3) ptactwo ozdobne i łowne; 4) króliki; 5) zwierzątka laboratoryjne; 6) zwierzątka futerkowe; 7) przemysł i handel drobiowy; 8) przybory hodowlane; 9) pasze dla drobiu; 10) szkodniki drobiu; 11) wydawnictwa fachowe; 12) targ drobiu.

Celem zgromadzenia jak najwięcej okazów tak od hodowców większych jak i drobnych, opłaty ustanowiono minimalne. Zwrócono się również do władz kolejowych o ulgi przewozowe.

Przywiązując wagę na obesłanie wystawy doskonałym materjałem zarodowym, położony będzie duży nacisk na zorganizowanie działu targu drobiu, dla umożliwienia hodowcom kupna pierwszorzędnych okazów. O wszelkie informacje w sprawie wystawy zwracać się należy do Centralnego Komitetu Hodowli Drobiu (Warszawa, ul. Kopernika 30).

**ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH.** W Warszawie odbył się zjazd delegatów organizacyj zawodowych drzewnych, wchodzących w skład rady naczelnej Związków drzewnych w Polsce. Na zjeździe tym rozważano całokształt zagadnień, dotyczących przemysłu i handlu drzewnego, oraz powzięto uchwały w sprawach wewnętrzno-gospodarczych, uszlachetnienia produkcji i eksportu oraz rozszerzenia działalności rady naczelnej, między innemi: 1) uznano za konieczne wprowadzenie przez rząd ograniczeń wywozu drewna okrągłego iglastego do Niemiec, a to drogą wprowadzenia na wywóz surowca iglastego, kontyngentów, uzależnionych od przyznania przez rząd Rzeszy niemieckiej kontyngentów przywozowych na materjały drzewne przetarte i uszlachetnione z Polski; 2) postanowiono, iż zrzeszone w radzie naczelnej Związków drzewnych w Polsce przemysł i handel drzewny wezmą w mającej się odbyć w 1929 roku w Poznaniu powszechnej wystawie krajowej zbiorowy udział; w tym celu wyłoniono przy radzie naczelnej specjalny komitet wystawowy.

**ULGI CELNE OD MASZYN, NIE WYRABIANYCH W KRAJU.** Sfery oficjalne uważają za możliwe, bardziej liberalne traktowanie wniosków o ulgi celne na maszyny niewyrabiane w kraju. Każdy wniosek jednak musi być indywidualnie rozpatrywany, gdyż należy brać pod uwagę nietylko fakt, że podobne maszyny są wyrabiane w krajach traktatowych, ale także, że Niemcy udzielają większych kredytów i że maszyny pochodzące stamtąd bywają tańsze.

**RUCH STRAJKOWY W ROKU 1926-YM.** W roku 1926-ym zanotowano w Polsce 610 strajków. Z pośród tej liczby szczegółowe dane są wiadome w stosunku do 583 strajków, które objęły 2.681 przedsiębiorstw i 143 581 strajkujących. Dni roboczych utracono 1,382.133. W porównaniu z rokiem 1925-ym ruch strajkowy nieco się zwiększył, różnica nie jest jednakowoż znaczna. Najwyższą liczbę strajków i największą ich intensywność wykazał kwartał 4-y r. 1926-go, mianowicie

204 strajków w 1.115 przedsiębiorstwach i przy 47.110 strajkujących. Najwięcej strajków przypadło w r. 1926-ym na przemysł włókienniczy; było w nim 121 strajków, które dotknęły 480 zakładów przemysłowych i 45.585 robotników, oraz spowodowały stratę 686.586 dni roboczych.

Przeważającą liczbę strajków wywołały zatargi o płacę, z tego powodu było ich 488, a ilość dni utraconych wyniosła 853.654.

Interesującemi są wyniki tych ruchów strajkowych. Całkowitem lub częściowem zwycięstwem strajkujących zakończono 395 strajków, niepowodzeniem 175, brak wiadomości o wyniku 13 strajków.

**Z RYNKÓW PRACY W POLSCE.** Na d. 1 października r. b. liczba zarejestrowanych na terenie całego państwa zakładów pracy wynosiła 23.418, liczba zaś zatrudnionych pracowników umysłowych 109.581, robotników 931.325, liczba zabezpieczonych na przypadek bezrobocia pracowników umysłowych 89.865, robotników 834.518, liczba zarejestrowanych bezroboczych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy 125.037, bezroboczych, pobierających zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia: pracowników umysłowych 36.733, fizycznych 13.281, korzystających z państwowej akcji pomocy doraźnej: pracowników umysłowych 5.623 i fizycznych 1.462.

**Z RYNKU CEGŁY.** Tendencja na cegłę jest nadal bardzo mocna. Ceny są wygórowane przy małej podaży i dużym popycie. Za 1000 sztuk cegły loco Warszawa-stacja notują od 90 do 100 zł. Cegielnie znajdują się w pełnym ruchu. Wobec braku towaru cegła sprowadzana jest również z okolic dalszych, jak z Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska. Duże zapotrzebowanie z jednej, a braku towaru z drugiej strony spowodowały zjawienie się licznych pośredników, którzy tworzą pewnego rodzaju handel „łańcuszkowy", śrubując jeszcze więcej ceny.

**ZUŻYCIE CEMENTU W POLSCE.** Ruch budowlany ma się ku końcowi, w związku z czem kończy się i zapotrzebowanie na cement. Wobec tego można już przytoczyć %%-owe dane zużycia cementu w poszczególnych dzielnicach kraju w roku bieżącym. Tak więc województwa centralne i wschodnie zużyły 43% ogólnie sprzedawanego w Polsce cementu, województwa południowe 27%, poznańskie i pomorskie 13%, Górny Śląsk 15% oraz Gdańsk 2%.

# Dział sportowy.

## Nietylko zawiesili ale i grzywnę uchwalili...

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Polskiej Ligi P. N. ustalono skład komisji do pertraktacyj z PZPN. w osobach pp. płk. Więckowskiego, Dembińskiego, Konopki i Strumiłły. Polecono wydziałowi gier i dyscypliny opracować nowy system rozgrywek Ligi na rok 1928. Odrzucono odwołanie Warty z powodu uznania meczu Warta—Hasmonea we Lwowie na korzyść Hasmonei. Deficyt w sumie zł. 1086.37 powstały z meczu Jutrzenka—ŁKS. w Krakowie, uchwalono przypisać Pogoni. Wobec tej uchwały spodziewać się należy, że Liga cofnie swój uprzedni wniosek, zawieszający „Pogoń" w prawach członka.

Podczas gdy ligi okręgów: lwowskiego, krakowskiego, łódzkiego i górnośląskiego, rozgrywają już od kilku tygodni mistrzostwa międzyokręgowe o wejście do ligi państwowej, warszawska liga okręgowa nie ukończyła dotychczas swych rozgrywek wewnętrznych(!!). Kochana Warszawka ma czas...

—o§o—

## Jeremiady.

**Prasa lwowska o matchu „Pogoń"—„Polonja".**

Wszystkie dzienniki zgodnie stwierdzają wysoce kompromitujący wynik „moralnego mistrza" z prowincjonalną drużyną, która przez rok długi i szeroki marnie wegetowała, rozgrywając matche z B i C, klasowemi klubami.

„Gazeta Poranna" tak pisze:

Pierwsze pozaligowe zawody nie przyniosły Pogoni laurów. Przegrała ona z przemyską Polonją 1:0, wywołując grą swą na widowni głośne objawy niezadowolenia, a w pewnych momentach nawet i gwizdy. Pogoń była prawie przez cały czas drużyną atakującą, co jednak nie przeszkodziło Polonji strzelić jedyną bramkę dnia i przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Bramka padła na długo przed przerwą, a fakt, ze Pogoń, mimo to, nie zolała wyrównać, świadczy aż nadto dobitnie o jej niezaradności i impotencji strzałowej napadu.

dalej:

Zawody przegrał atak, wykazując pod bramką rozczulającą niezaradność...

„Słowo Polskie" z tego samego dnia:

Nieudolne akcje napadu Pogoni załamują się ustawicznie na linji obrony Polonji. Nie pomogło wstawienie Bacza w miejsce kontuzjowanego Fichtla, ponieważ napad Pogoni do ostatnich minut gry i tak nie mógł się zdobyć na oddanie chociażby jednego celnego strzału.

i „Chwila":

Pogoń przegrała wczoraj szpetnie do Polonji. Nie do stołecznej, jakby ktoś słusznie mógł rozumować, ale do tej biednej i zapomnianej w ciągu roku całego Polonji z Przemyśla, której pochodzenie na afiszach, niewiadomo wstydliwie, czy celowo całkowicie ukryto. Okoliczność ta w niczem jednak nie umniejsza sukcesu drużyny prowincjonalnej, która mimo iż przeszła przez czyściec wysokoklasowych ponoć rozgrywek ligowych, zupełnie zasłużone odniosła zwycięstwo nad najpewniejszym siebie i najlepszym — jak niektórzy uporczywie utrzymują — piłkarskim zespołem Polski. — Tak tedy kwestję, kto jest moralnym mistrzem Polski, radykalnie rozstrzygnęła przemyska Polonja, która zupełnie słusznie obecnie pretendować może do tytułów, godności i co najważniejsze, do miejsca w Lidze.

Jedynie „Wiek Nowy" wysnuł z klęski „Pogoni" wniosek, że „tak kombinując, „Pogoń" była swego czasu mistrzem Europy", co dosłownie przytaczamy:

W czasach, gdy Pogoń nieprzerwanie dzierżyła mistrzostwo Polski, przegrywała także z Makkabi, Hasmoneą, Polonją, a nawet z drużynami wileńskiemi, miała słabe wyniki, a mimo to nikt nie kwestjonował jej prymatu ani systemu gier, dopiero gdy system zmieniono na lepszy, jedynie Pogoni nieodpowiedni, uderzono na alarm, bo Pogoń straciła mistrzostwo — ale gdy je zdobyła, to kwestja, jak wyglądałby system ligowy, czy nie stanowiłby skały na którą zwycięsko wspięła się Pogoń i wywiesiła swój sztandar.

Wynik wczorajszy Pogoni z Polonją narobił tyle ambarasu, że gotowiśmy wykombinować, iż Czuwaj przemyski (który pobił Polonję, ta Pogoń, ta zaś Wisłę) powinien być mistrzem Polski. Tak kombinując, Pogoń była swego czasu mistrzem Europy, a przecież Europa tem się nie martwiła.

To stwierdzić można z całą pewnością, że jak dotychczas, tak i nadal Europa nie martwiła się tą kwestją, ani też obecnie cieszyć się będzie miała ni powodu, ni sposobności... Chyba, że ją „Wiek Nowy" zawiadomi o wyniku...

—0—

## Święto sportowe „Wisły".

Jak już donosiliśmy, w dniu 30 bm. oraz 1 listopada odbędzie się szereg imprez sportowych z okazji urządzanego przez T. S. Wisła w Krakowie dorocznego święta sportowego. W programie m. in. przewidziane są **2 mecze piłkarskie z pierwszorzędną drużyną zagraniczną, dalej zawody lekkoatletyczne pań i panów, próby pobicia rekordów**: polskiego w rzucie dyskiem przez por. **Barana** ze Lwowa (rekordzisty Polski), oraz okręgowych w rzucie oszczepem przez **Gierałtowskiego i** w rzucie dyskiem przez **Turka.**

Niezależnie od tego nastąpi uroczyste przejęcie obrazu, przedstawiającego I drużynę Wisły, dar znanego artysty-malarza **Wlastimila Hoffmanna** i wręczenie mu dyplomu członka h. n. Towarzystwa. Cały szereg graczy Wisły obchodzić będzie w tym dniu jubileusz swoich występów w barwach Towarzystwa, rekord ma obecnie **Reyman I,** który grać będzie w dniu 30 bm. swój 200 mecz. Zawody w pierwszym dniu poprzedzi defilada wszystkich zawodników Wisły przy dźwiękach orkiestry wojsk.

## Kronika sportowa.

**HAKOAH W POLSCE.** W sobotę dnia 29 b. m. o g. 14.30 na boisku Legji rozegrany zostanie mecz wiedeńskiego Hakoahu z Legją. W następnym dniu Hakoah grać będzie w Łodzi z ŁKS-em.

Wiedeńczycy przyjeżdżają w najsilniejszym swym składzie, który przedstawia się następująco: Halmos, Scheuer, Feldmann, Fried, Hess, Pollack, Nemes, Wortmann, Kestner, Schönfeld, Fischer. Zapasowi: Barback i Fuss.

**MECZE LIGOWE** w najbliższą niedzielę: Warszawianka—Pogoń lub T. K. S. w Warszawie oraz Czarni—Turyści we Lwowie.

**GEISLER,** doskonały napastnik I. F. C. (Katowice) przeszedł do Kolejowego K. S. W I. F. C. miejsce jego zajmie Dittmar.

**KAŁUŻA I STRYCHARZ** (Cracovia) mają zamiar, jak podaje tyg. „Stadjon" przenieść się do Legji warszawskiej.

**LUKSEMBURG II,** znany napastnik Warszawianki na meczu z Turystami w Łodzi strzelił swą setną bramkę.

## Kolarstwo.

**KOLARSKIE DŁUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWO AMERYKI** przypadło w udziale młodemu Włochowi Giorgiettiemu. Jak wiadomo mistrzostwo to jest rozgrywane w ciągu całego sezonu letniego w szeregu biegów za motorami na dystansie 30—50 mil ang. Na czoło stayerów wybili się w r. bież. od początku Giorgetti i Jaeger, spychając na dalszy plan Chapmana i Grassina i walcząc zaciecie o prowadzenie.

Mimo heroicznych wysiłków Jaegera, który zdołał ostatni bieg o mistrzostwo rozstrzygnąć nawet na swą korzyść Giorgetti zwyciężył, zdobywając jednak w ogólnej klasyfikacji zaledwie o jeden punkt więcej od Jaegera (81:80). Dalsze miejsca zajęli: Chapman 60 pkt., Grassin 52 pkt.. Zuchetti 36 pkt. i Madonna 21.

Nowy mistrz Ameryki jest młodym, nader utalentowanym Włochem, który jednak dotąd rozdrabniał swe zdolności na wszystkie rodzaje biegów kolarskich począwszy od sprintów, a kończąc na „Sixdayx", zresztą wszędzie z powodzeniem. Ostatnio dopiero poświęcił się biegom za motorami i odrazu wybił się na czoło stayerów świata otwierając sobie jednocześnie wspaniałą przyszłość.

**W Berlinie** rozegrano ostatnie w sezonie wyścigi kolarskie; w biegu 100 klm. (2 razy po 50 klm. triumfował Derolf przed Miethem. Mecz Francja (Monton, Souchard) — Niemcy (Lorenz, Burchenhagen) — Belgja (Rousse, Dewolf) wygrały Niemcy przed Belgją i Francją.

**W Zurychu** budziło sensację spotkanie doskonałych sprinterów Moeskopsa i Kauffmanna. Zwyciężył Moeskops, bijąc Kauffmanna, Richlego, del Grosso i Frickego. W biegu za motorami na 100 klm. zwyciężył Leddy — 1:21:25.4 przed Savallem, Lanpim, Suterem i Miquelem.

**W Paryżu** rozegrano wielki bieg 100 klm. za motorami, w którym triumfował w czasie 1:23:03.6 mistrz świata Linart przed mistrzem Francji Brunierem.

**Bieg szosowy naokoło Niemiec,** rozgrywany od 4 miesięcy na dystansie 4000 klm. podzielony na 15 etapów, zakończył się ostatecznie we Frankfurcie zwycięstwem Rudolfa Volkego w czasie 133 g. 34 m.

**Rekord światowy na 500 mtr.** ze startu z miejsca pobił sprinter włoski — Mori, osiągając czas 32.2; dawny rekord należał do Egga i wynosił 32.8.

## Boks.

**KTO BĘDZIE PRZYSZŁYM PRZECIWNIKIEM TUNNEY'A,** oto pytanie, które interesuje wszystkich zwolenników boksu.

Jako kandydaci do spotkania o mistrzostwo są wymieniani: Tom Heeney, pogromca Jima Maloneya, Sharkey, Paolino, Paul Scot, no i Dempsey. Na pierwszy ogień w meczach olimpijskich pójdą Henney i Sharkey (18 listopada), potem Paolino i Phil Scott. Dempsey też nie będzie próżnował, podpisał już bowiem kontrakt na rozegranie w ciągu roku czterech meczów.

# Różne wiadomości.

**STULETNI PARLAMENTARZYSTA.** W mieście kanadyjskiem St. Hyacinthe obchodził niedawno setną rocznicę urodzin Georges C. Desaules, dożywotni członek senatu kanadyjskiego. W 1906 roku, wówczas 79-letni starzec, otrzymał Desaules nominację na senatora dożywotniego i dotychczas zasiada w senacie kanadyjskim, a choć nigdy nie przemawiał, bo nie odznacza się wymową, jednak uczestniczy pilnie we wszystkich posiedzeniach, gdyż jest wciąż jeszcze starcem dziarskim, pełnym ochoty życia. Najstarszy ten, bezwątpienia, parlamentarzysta nietylko w Kanadzie, ale i na całym świecie, przeżył niemal wszystkich senatorów, którzy witali go, gdy wstępował do senatu.

Odpowiedzialny redaktor:
**MICHAŁ KONOPIŃSKI.**
Wydawca:
**Spółka Wydawnicza „REFORMA"**
Spółka z ogr. odp.







Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.